Nr. 86 Czwartek 15 Kwietnia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. -- Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Aby już w czasie pokoju utworzyć wspólne kierownictwo i tym sposobem umożliwić ciągłe utrzymywanie w ewidencyi treści i zakresu wszelkich zarządzeń wydanych przez ochotniczą służbę sanitarną obu części państwa, oraz omówienie i załatwienie pewnych zadań wspólnych wszystkim gałęziom ochotniczej służby sanitarnej przez zwołanie przełożonych zakonów, względnie związków i towarzystw, uważałem za rzecz właściwą mianować zastępcę pro'ektora i przeznaczyłem na to stanowisko Mojego Brata Arcyksięcia Karola Ludwika, o czem Pana uwiadamiam.

Wiedeń, 5 kwietnia 1880.

Franciszek Józef w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 kwietnia.

Przypadek, który także i w życiu parlamentarnem miewa swoje nieprzewidziane kaprysy i stwarza dziwaczne sytuacye, okazał się przychylnym lewicy Izby deputowanych przy głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym. Zestawienie głosów, które padły na uchwalenie tej pozycyi i przeciw, wykazuje, że przypadkowo prawica przystępowała do głosowania w komplecie bardzo osłabionym, gdy tymczasem lewica ściągnęła wszystkie siły swoje w chwili stanowczej i odniosła zwycięztwo z łaski przypadku. Ztąd wynika, że w razie ponownego głosowania nad tą sprawą w skutek odmiennej uchwały Izby panów, zwycięztwo przechyli się na stronę przeciwną, ale już nie w skutek przypadku lecz formalnego zmierzenia się obu obozów w zwyczajnym komplecie. Zwycięzcy mogą niezawodnie tryumfować, zasłaniając się tem, że o rezultacie głosowania stanowią tylko cyfry, a nie takie komentarze jak powyższy, że w każdym parlamencie w ten sam sposób dzieje się czasem, a mimo to rezultat polityczny zatrzymuje swoje znaczenie. Wszystko to jest prawdą niezawodną, chociaż odrębne stosunki parlamentu austryackiego stanowiące polityczny wynik odrębnego ustroju całego państwa, nie pozwalają zastosowywać bezwzględnie wszelkich norm i maksym przestrzeganych w innych parlamentach.

Biorąc sam fakt odmówienia funduszu dyspozycyjnego jako rezultat polityczny kilkudniowej rozprawy budżetowej, trzeba niezawodnie ubolewać nad nim z dwóch powodów. Świadczy on najpierw o chwiejności stosunków parlamentarnych, która przypadkowi pozostawia nadto rozległą a tem samem i niebezpieczną rolę. Powtóre jestto nowy dowód, że lewica trwa w taktyce wybranej od początku obecnej sesyi, t. j. dąży do wywoływania jednej kolizyi po drugiej, aby zniewolić rząd do opuszczenia koalicyjnej polityki, albo stworzyć sytuacyę, wobec której rozwiązanie Izby przedstawiałoby się jako krok już nie wskazany tylko względami politycznemi lecz wprost wymagany koniecznością. Taktyka ta jest prowadzona z bezwzględnością na wszelkie przedstawienia, z upartem podsuwaniem rządowi dążności, których on już kilka razy stanowczo się wyparł, wreszcie w sposób prowokacyjny, obliczony na rozdrażnienie, które zapanowało między stronnictwami wśród rozpraw nad ustawą wojskową i dotąd jeszcze nie uspokoiło się zupełnie.

Ze nie są to ogólnikowe tylko rekryminacye, na to dowód stanowią komentarze wiernokonstytucyjnych organów do ostatniej mowy hr. Taaffego, w której dążność pojednawcza polityki koalicyjnej znalazła nowy wyraz bez żadnej ujmy dla lojalnego przywiązania do konstytucyi. Hr. Taaffe przypuszczając możliwość pewnych zmian, dodał zaraz, że w danym razie gabinet zaproponowałby je tylko na gruncie konstytucyjnym i w sposób ściśle konstytucyjny a nadto pod tym tylko warunkiem, że wymagać tego będzie dobro państwa i krajów. Potrzeba więcej niż złośliwości. potrzeba wprost złej wiary, żeby w słowach tych upatrywać zapowiedź zamachu na konstytucyę, jej gwałtownego przekształcenia w duchu artykułów fundamentalnych. A przecież pojawiły się takie insynuacye, wprawdzie nie z trybuny parlamentarnej lecz za to w organach, które roszczą sobie pretensyę do zaszczytnej roli obrońców konstytucyi. Te same organa przed dwoma laty nakłaniały Czechów, aby wstąpili do Rady państwa i przedstawili swoje pretensye w sposób konstytucyjny i na gruncie konstytucyjnym a pewnie stanie się im zadość, o ile tego dobro państwa i kraju wymaga. Te same organa przed siedmiu laty forytowały konsekwentnie zasadę wyborów bezpośrednich, a więc essencyonalną zmianę konstytucyi, i przytaczały na poparcie zdanie, że wymaga tego dobro państwa i krajów!

Si duo faciunt idem non est idem! Oto wcale wygodne ale sofistyczne usprawiedliwienie się tych napastników dziennikarskich, którzy z lojalności dla konstytucyi dziś robią formalny monopol polityczny, a wcale niedawno, bo w zeszłorocznej kampanii wyborczej, sami bardzo gorliwie forytowali tak ważne zmiany konstytucyi jak zniesienie obecnego systemu wybierania członków wspólnej delegacyi i uchylenie dotychczasowego podziału wyborów na kurye, chociaż ani dobro państwa ani dobro krajów tego nie wymagało. Dobro jednego stronnictwa przemawiało przed rokiem za temi zmianami konstytucyi, dobro tego samego stronnictwa, które nie może się pocieszyć po utracie panującego stanowiska, jest dziś źródłem nieustannych a coraz niesprawiedliwszych oskarżeń i insynuacyj wobec gabinetu hr. Taaffego.

Rada państwa.

(LXX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 13 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godź. 11.

Wniesiony wczoraj przez ministra skarbu projekt kredytu dodatkowego na r. 1880 obejmuje 20.086 zł. wydatków w etacie ministerstwa oświecenia i spraw duchownych, mianowicie także dla Galicyi 1470 zł. na klasy paralelne we Lwowie, a dla Czech 6.000 zł. na subwencye dla dwu gimnazyów gminnych.

Na zakończenie ogólnej dyskusyi budżetowej zabiera głos generalny sprawozdawca komisyi pos. Smarzewski, który nasamprzód wspomina o zasługach bezpośredniego poprzednika swego pos. Wolfruma, tudzież dawniejszego sprawozdawcy generalnego, równie zasłużonego jak uzdolnionego i w rzeczach finansowych zażywającego powagi, a dziś niestety złamanego na ciele pos. Brestla. (*Huczne brawo z lewicy*). Mowca w wywody finansowe zapuszczać się nie chce, bo musiałby się powtarzać, złożywszy zapatrywania swoje już w sprawozdaniu drukowanem. Mowca chce omówić tylko opinie polityczne, które podczas dyskusyi znalazły

---

DZIECIĘ MADONNY

I.

Kto w tych ostatnich latach podróżował po Włoszech i dłuższy czas zatrzymywał się w Florencyi, mógł codziennie spotkać w jednym z salonów galeryi Pitti młodą dziewczynę, zajętą kopjowaniem *Madonny* Rafaela. Mało kto zapewne ją zauważał, bo nie była to piękność uderzająca, mimo rysów prawie klasycznych. Na pierwszy rzut oka nie zdała się nawet wcale tak ładną, tak była szczupła i tak chorowita, a przytem widocznie nie pragnęła zwracać na siebie uwagi. Skromnie uczesaną, w czarnej, kamlotowej, dobrze już wytartej sukience, widzę ją jeszcze przed sobą z tym wzrokiem namiętnym, pełnym ognia i zachwytu, zwróconym na *Madonnę*....

Zajmowała mnie, pomimo, że jej nie znałem; lubię bowiem postacie i twarze, w których jest pełno ukrytych niespodzianek w których uśmiech, spojrzenie, dokazać może cudów. Artystka przypominała mi te brzydkie, powszednie, szare robaczki, które wieczorem nagle zaczynają promienieć blaskiem i zmieniają się w latające gwiazdy.... Była nadzwyczaj szczupła, co tem bardziej raziło przy wysokim wzroście, miała piersi wąskie i wklęsłe — całe to było wątłe, słabe, wystrzelone w górę, jakby się wyrywała ku niebu, do dziewiczej Matki Bożej, a ramiona miała pochyłe, jak od noszenia ciężarów, choć biedaczka nie dźwigała innego ciężaru, jak życie. Ale niktby opisać nie umiał, ile poezyi było w jej ruchach, ile uroku w jej głosie, który był harmonijny jak spiew.... Oczy jej były prześliczne, czarne, głębokie; domyślałeś się w nich wewnętrznego ognia, który trawił ciało, i duszy, która w niej była jak szeroki, wielki obraz, rozsadzający zbyt ciasne ramy....

Przyznam się do dziecińśtwa, że nieraz długie chwile stałem przed Rafaelem, patrząc to na Madonnę, to na artystkę. Zdawało mi się, że między niemi jest związek ścisły, duchowy, że ta kobieta młoda, wrażliwa, sam duch i samo uczucie, jakby stworzona z ognia i z rosy, tak dalece wcieliła się w ideę obrazu, że zbliżała się do czystości i doskonałości ideału, i dojrzewała do tych uczuć nadprzyrodzonych i niezwyczajnych, które Rafael umiał nadać twarzom swych madon. Na jej twarzy było także coś nieziemskiego i ludzkiego zarazem, spokój nieba i tęsknota ziemi, a przytem jakaś nieskończona siła i uczucia miłość...

Rosina — tak się nazywała artystka — od trzech lat kopiowała jeden i ten sam obraz, Madonnę, którą w katalogach mamy pod nazwiskiem *della Sedia*, i w końcu przyswoiła sobie wszystkie właściwości tego arcydzieła; rozumiała już nietylko techniczną stronę, ale i wewnętrzną, duchową treść natchnienia Rafaelowskiego. Służba w galeryi znała ją dobrze, i nazywano ją powszechnie: „dzieckiem Madonny". Od starego szwajcara dowiedziałem się, że Rosina prowadziła życie prawdziwej zakonnicy; że nigdy nikt jej nie widział na żadnej zabawie, nigdy na ulicy nie zatrzymała się, aby pogadać ze znajomą lub posłać uśmiech zalotny młodym chłopcom — myślała tylko o pracy i o swojej Madonnie. Była to miłość, zażyłość, jakby przyjaźń — i życie Rosiny rozwijało się zupełnie wyjątkowo, jak na tle średniowiecznej legendy.

Nie miałem nigdy czasu na nic... życie moje było czynne i gorączkowe, rozmaite troski i kłopoty zajmowały mi dnie i noce, mogę powiedzieć, żem nigdy nie znał odpoczynku. Tem dziwniej mi było, gdy od czasu do czasu, przybywszy do Włoch dla poratowania zdrowia, zastawałem Rosinę na dawnem miejscu, nad stalugami, w cichej extazie przed Madonną, w błogim, prawie klasztornym spokoju. Widocznie nie żyła wśród rzeczywistości świata i ludzi, ale gdzieś po nad tem wszystkiem, za czem się człowiek ugania — po szerokich gościńcach płynęła jak duch po nieznanych szlakach, w serafinicznem uniesieniu. W pełnym wirze XIX wieku postać to była prawdziwie legendowa; przypominała sztywne, natchnione i cudowne postacie z misternych malowideł, które widujemy w średniowiecznych mszałach.

Przypatrywałem się tej młodej, samotnej duszy, tak mało należącej do powszedniej ludzkości, z tem samem uczuciem podziwu i zadumy, jak się przyglądamy czasem kwiatowi samotnemu, rosnącemu gdzieś na niedostępnych wyżynach gór, niewiadomo w jakim celu?... I pytałem się, czyli w wielkim ruchu powszedniego życia wyjątki mają prawo bytu? czy kiedyś zapoznana rzeczywistość nie zemści się na moim białym i czystym kwiatku?...

I doprawdy, gdy przeszłego roku przejeżdżając przez Florencyę, nie zastałem już na swojem miejscu wątłego i szczupłego dziecka, zrobiło mi się jakoś dziwnie smutno na sercu. Straciłem ją zupełnie z oczów, nie wiedząc nawet, co się z nią stało, i dopiero teraz przypadkiem dowiedziałem się o jej losie. Życie jej niezwyczajne, lecz zresztą proste i smutne, wraziło mi się w pamięć jak poetyczny obraz. Powtórzę je tak, jak mi je opowiedział stary malarz, którego spotkałem w Rzymie, wielki przyjaciel Rosiny, który długi czas mieszkał obok niej, znał ją dobrze i kochał serdecznie. Staruszek był dość poetycznego usposobienia; z prawdziwych, zresztą dość pospolitych wypadków zrobił rodzaj powieści, którą, nic w niej nie zmieniając, powtórzę. Nie posądzam go o przesadę, bo wiem, że nie wszystko jest przesadą, co się codziennie trafia na świecie, i że raczej powinniśmy domierzać nasze pojęcia do cudzych doświadczeń, aniżeli ścieśniać je do naszej miary.

— Natchnienie — zaczął signor Antonio — natchnienie, mój panie, nie szuka, nie wybiera, wieje jak wiosenny wiatr w polu. Pan Bóg niem szafuje i rozrządza według swej woli, i zsyła rozmaitym ludziom, nie wiem czy w nagrodę czy za karę....

Rosina była małem dzieckiem, gdy już domyślałem się, że będzie jedną z wybranych. Nieraz z jej matką, której byłem wielkim przyjacielem, siedzieliśmy na progu domu i przypatrywaliśmy się dzieciom bawiącym się na podwórzu. Aż przykro było patrzeć, jak się nasza Rosina bawiła leniwie i ospale; to zapatrzyła się w chmurę, to ją która z dziewcząt potrąciła i odepchnęła w kąt; i Rosina zostawała w kąciku, jakby jej tam było najlepiej. Mówiłem do matki:

— Zobaczysz, że ona będzie albo zupełnie głupią, albo poetką....

Matka Rosiny, wdowa po lichym poecie, który strwonił majątek pijąc i rymując sonety, miała uprzedzenie do większych rozumów.

— A! niechże mnie Bóg broni od nieszczęścia — odpowiadała, całując Rosinę — *poverina, poverina!* Niechaj już lepiej będzie głupia. A po czemże miarkujesz, że będzie z niej coś nadzwyczajnego?...

— Po czem, po czem? Spojrzyj że na nią i na córkę twojej sąsiadki, Ginewrę? Ta się bawi jak młode cielę na łące, już zaczepia chłopców, już pokazuje zęby, a od ziemi odskakuje jak piłka — to będzie sobie kobieta, jak wszystkie inne; pójdzie za mąż, będzie miała pół tuzina dzieci, i będzie z mężem robiła, co zechce.... Ale twoja córka!

wyraz, ale z góry nadmienia, że to, co powie, będzie wyrazem osobistych jego zapatrywań. Przystępując nasamprzód do programu rządowego, przywodzi zeń zdanie, że rząd stawa na gruncie konstytucyjnym i chce zachować ustawy dotychczasowe. Ten punkt programu jednak mało jest programowy, albowiem żaden pewnie rząd nie zasiądzie przed Izbą z zapowiedzią, iż chce zburzyć konstytucyę. Punkt drugi, t. j. zapowiedź sprawienia ładu w budżecie bez odwołania się do kredytu, uproszczenia administracyi i zaprowadzenia oszczędności w jej gałęziach, rzeczywiście już przedstawia się jako program; ale mimo niewątpliwej szczerej chęci rządu punkt ten dotychczas przynajmniej pozostał niewykonany; rząd nie położył też nań czasu swego dosyć nacisku. Inny punkt mieścił się w pięknych słowach o powszechnem pojednaniu; ale gdy pominiemy już okoliczność, iż pojednanie takie nie może przyjść do skutku od dziś do jutra, rząd niewiele uczynił, aby urzeczywistnić swój program; ograniczył się bowiem na wprowadzeniu walczących stronnictw na plac boju, poczem pozostawił je samym sobie, a sam stanął na uboczu. Rząd nazwał to stanowiskiem ponad stronnictwami, ale jakie tego stanowiska są następstwa, pokazuje się ztąd, iż z jednej strony ma pozytywną nieufność, z drugiej strony negatywne zaufanie. Wczorajsza mowa pana prezesa gabinetu zdaje się świadczyć, iż sam rząd uznaje, że niedługo mógłby się ostać na tem stanowisku; zdaje się, że rząd odtąd chce porzucić neutralność i czynnie wystąpić na rzecz położenia kresu temu, co nas dzieli. W tem znaczeniu z radością witam mowę wczorajszą, a śmiem dodać życzenie, aby rząd jął się sprawy energicznie i z wytrwałością; wtedy większość parlamentarna będzie wiedziała, kogo ma popierać; wtedy sytuacya zagmatwana rozjaśni się i nastanie prawdziwe życie parlamentarne. Mowca przechodzi do spraw zagranicznych, o ile były poruszone w dyskusyi, a za punkt wyjścia do wywodów swych bierze sojusz z Niemcami. Nie myśli rozwodzić się o jego prawdziwem znaczeniu, bo nie jest pod tym względem lepiej poinformowany od kogobądź innego z parlamentu lub z dziennikarstwa; w przypuszczeniu jednak, że sojusz ten ma na celu zerwać nienaturalny dla Austryi i zgubny sojusz trójcesarski, że Niemcy chcą być szczerym przyjacielem Austryi, dającym jej bezpieczną podporę, a nie ograniczającym jej swobody w decyzyach samodzielnych, wita ten sojusz z radością. Sojusz trójcesarski jest dla Austryi zgubny i nienaturalny dlatego, że należy doń Rossya. Cóż bowiem mogą mieć wspólnego dwa mocarstwa, z których jedno czuje się powołanem być warownią wolności, prawa i światła, drugie w rzeczach wręcz przeciwnych upatruje swój żywioł i swoje posłannictwo, bo w ciemięztwie, gwałceniu praw i ciemnocie? Cóż wspólnego między rozwojem praw indywidualnych i tłumieniem wszelkich szlachetniejszych pobudek? Cóż wspólnego nakoniec mogą mieć państwa, których interesa w tej części Europy, gdzie ważą się losy równowagi europejskiej i potęgi mocarstw, wręcz sobie są przeciwne? Mowca przechodzi dalej do zarzutów uczynionych Galicyi przez posła Neuwirtha. Poseł ten zapytał: cóżby stałoby się z biednymi Rusinami, gdyby Galicyę zupełnie spolonizowano? Na to odpowiem znów zapytaniem: czy szanowny poseł na prawdę wierzy, że Rusini pod opieką rządu rzeczywiście tak marny wiodą żywot, i że Polacy nie mają nic lepszego do czynienia, jak ostrzyć noże na wytępienie Rusinów przy pierwszej sposobności? Zresztą nie pójdę za przykładem pos. Neuwirtha i nie uczynię ani kraju ani stronnictwa jego odpowiedzialnym za wyrażenia jego. Jedno tylko powiem, że Galicya wiernie stoi i stać będzie przy Austryi, w której widzi rękojmię zachowania i pielęgnowania swojej narodowości; a pozwólcie mi stwierdzić, że nie Bach ani Schmerling, ani Giskra ani Lasser z swemi wyborami bezpośredniemi pozyskali serca Polaków dla Austryi. Jest to ktoś dostojniejszy, imię jego wszędzie z równem uwielbieniem i z równą miłością jest wspominane — jest to Franciszek Józef. (*Huczne brawo z ław polskich. P. Schönerer woła: Jemu wszystko mówić wolno, a mnie zawsze przerywają, gdy wspomnę o koronie! Niespokój w Izbie.*) Mowca nakoniec powtarza z sprawozdania drukowanego, że w ocenianiu finansów nie trzeba powodować się ani optymizmem ani pessymizmem, i mniemając, że dyskussya szczegółowa dosyć nastręczy mu sposobności do pomówienia o szczegółowych wywodach mowców z dyskusyi ogólnej, prosi, aby Izba wzięła sprawozdanie komisyi za przedmiot obrad szczegółowych.

Mowę tę przerywano w pierwszych ustępach częstemi i głośnemi objawami zadowolenia z lewicy; prawica aplaudowała ustępowi o porzuceniu neutralności przez rząd, a wywody przeciw Rossyi zyskiwały huczne i częste poklaski z lewicy i z ław polskich.

Następuje głosowanie, w którem bardzo przeważną większością uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Bez dyskusyi przyjęto wedle wniosków komisyi cztery pierwsze rozdziały: na uposażenie dworu cesarskiego 4.650.000 zł.; na kancelaryę cesarską 69.500 zł. (tak komisya zaokrągliła sumę preliminarza rządowego, wynoszącą o 8 zł. mniej); na Radę państwa 1,478.100 zł. (tu komisya odrzuciła wniosek rządowy, aby na nowy gmach parlamentarny zaciągnąć pożyczkę hipoteczną, na której oprocentowanie i amortyzacyę byłoby potrzeba tylko 47.000 zł., a pomieściła w budżecie zwykłą doroczną kwotę na dalsze prowadzenie budowli gmachu parlamentarnego w ilości 500.000 zł.); na trybunał państwa 21.000 zł. (o 1000 zł. mniej niż rząd preliminował).

Zarazem uchwalono tu wniesioną przez komisyę budżetową rezolucyę, aby rząd połączył prowadzenie protokołów w trybunale państwa z urzędami pomocniczemi, jak to już jest w innym podobnym trybunale.

Następuje rozdział piąty: „Rada ministrów".

W tytule 1szym komisya wnosi: na prezydyum rady ministrów 146.300 zł. (przez zaokrąglenie o 23 zł. mniej od preliminarza rządowego).

Pos. Kronawetter żąda skreślenia 60.000 zł. na dwa ministerstwa bez teki; a pos. Walterskirchen żąda wyjaśnienia w sprawie skonfiskowania pewnego numeru dzienniczka gradeckiego. Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Fanderlik odpowiada Kronawetterowi, że ministerstwa bez teki są potrzebne dla ulżenia innym ministerstwom, zbyt obarczonym pracą.

W głosowaniu przyjęto tytuł 1szy bez zmiany.

Tytuł 2: fundusz dyspozycyjny 50.000 zł.

Pos. Herbst czyta oświadczenie imieniem całej lewicy, że, jakkolwiek sprawa funduszu dyspozycyjnego jest politycznie obojętna, jednak lewica go odmawia rządowi dla wyrażenia mu swej nieufności.

Pos. Grocholski oświadcza co następuje: „Ja i posłowie Polacy głosować będziemy za pomieszczeniem funduszu dyspozycyjnego w budżecie. Ale jak zawsze, ilekroć w latach dawniejszych głosowaliśmy za funduszem dyspozycyjnym, oświadczaliśmy, że nie poczytujemy przyzwolenia go za wyraz zaufania, tak i teraz mam zaszczyt oświadczyć, że głosując za pomieszczeniem tych 50.000 zł. w budżecie, nie myślimy przez to wyrazić rządowi pozytywnie naszego zaufania. Stawamy całkiem na stanowisku określonem przez szanownego preopinanta: poczytujemy uchwalenie funduszu dyspozycyjnego za sprawę politycznie najzupełniej obojętną".

Pos. Kowalski czyta oświadczenie grupy ruskiej, odmawiającej rządowi funduszu dyspozycyjnego, jako sekretnego środka (*Geheimmittel* — które to wyrażenie z tajnej medycyny przyjęto wesołością) ku gwałceniu praw narodu ruskiego.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Że fundusz dyspozycyjny każdemu rządowi potrzebny, dowiodły tego z okoliczności rozpraw odnośnych po różne czasy tak interesowane rządy, jak i posłowie. Pozwolę sobie wskazać na wywód pos. Skenego z dnia 22 marca r. 1870 i proszę pozwolić mi, bym go odczytał. Pos. Skene powiedział: „Mniemam, że w kraju, gdzie tak jaskrawo objawiają się waśnie stronnictw, a namiętności nie pozwalają trzymać się w granicach rozsądku, potrzeba dać rządowi środki do dyspozycyi, by jakokolwiek paraliżować namiętności." Rząd nigdy nie uważał uchwalenia funduszu dyspozycyjnego za kwestyę zaufania, lecz za konieczność dla państwa. Nie mogę zaprzeczyć, że nieuchwalenie daje wygodny sposób wyrażenia rządowi nieufności. Gdyby jednak przyzwolono mi fundusz dyspozycyjny, użyję go w duchu wskazanym przez pos. Skenego, t. j. w duchu odpornym.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Fanderlik wykazuje, że chodzi już tylko o 29.000 zł., bo 21,000 już przyzwolono w prowizoryum budżetowem; a może nawet cały fundusz już jest zużyty. Lewica popełniłaby odmówieniem funduszu niekonsekwencyę, skoro przyzwoliła go już na pierwsze pięć miesięcy.

W imiennem głosowaniu oświadcza się 152 posłów za funduszem, 154 przeciw niemu; fundusz przeto odrzucony. (*Grzmiące oklaski z lewicy. Wielka wrzawa. Niepokój w całej Izbie.*)

Następuje tytuł 3ci: na dzienniki urzędowe 566.000 zł.

Pos. Hofer zabiera głos, ale napróżno usiłuje zagłuszyć nieustanną wrzawę, która się nie ucisza mimo dzwonka prezydyalnego. Mowca przeto żąda nakoniec zamknięcia posiedzenia.

Na wezwanie prezesa posłowie udają się na miejsca dla głosowania nad tym wnioskiem. Głosuje za nim tylko lewica, rezultatu jednak doliczyć się nie można. Pos. Rieger wnosi tedy, aby głosowano imiennie; pos. Hofer skutkiem tego cofa swój wniosek i chce mówić dalej; prezes jednak udziela głosu pos. Kowalskiemu, przeciw czemu pos. Hofer gestami protestuje; prezes przyrzeka mu głos po Kowalskim.

Pos. Kowalski wśród wzmagającej się na nowo wrzawy żąda ruskiego dziennika urzędowego.

Pos. Hofer wnosi rezolucyę, aby dzienniki urzędowe wydzierżawiano.

Spraw. spec. pos. Fanderlik żąda przekazania rezolucyj wnoszonych przez posłów komisyi budżetowej.

Tak też uchwalono, a tytuł 3ci przyjęto.

Tytuł 4ty: na trybunał administracyjny 128.400 zł.

Po niejakiej dyskusyi uchwalono ten tytuł, a dalej dział dochodów w „Radzie ministrów," mianowicie 587.600 zł. z dzienników urzędowych.

Uchwalono zarazem rezolucyę wniesioną przez komisyę, a żądającą szczegółowego wykazu gospodarstwa finansowego w dziennikach urzędowych.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 30. — Następne jutro.

Podajemy w obszernem streszczeniu mowę mianą w ogólnej dyskusyi budżetowej przez pos. E. **Czerkawskiego:**

Z góry muszę oświadczyć, że bynajmniej nie czuję się powołanym odgrywać roli rzecznika rządu. Ja i rodacy moi jak na teraz nie mielibyśmy żadnej do tego podstawy. Starać się będę o jak najobiektywniejszą krytykę rzeczy. Ale właśnie dlatego mniemam, że obowiązek nakazuje mi sprowadzić czynione tu rządowi zarzuty do właściwej miary, aby nakoniec w miarę sił uzasadnić własne nasze stanowisko.

Przedewszystkiem zwracam się ku niedoborowi. Sprawozdanie komisyi wykazuje niedobór w sumie 24.609.046 zł., t. j. o 4.879.697 zł. więcej, niż rząd preliminował. Obliczam tę różnicę już po wliczeniu tego, co komisya przedstawia jako zatajenie właściwego niedoboru i przyjmuję preliminarz rządowy tak, jak gdyby to już przez rząd było w nim pomieszczone. Różnica ta wprawdzie niewiele znaczy w budżecie wielkiego państwa, ale sam niedobór jest wielki i o tyle niebezpieczny, że jest nieustający. Co więcej twierdzę, że niedobór ten w ostatnim dziesiątku lat nigdy nie był mniejszy, nawet nie w roku 1870, na który obliczano go na 3,544.214 zł.; albowiem trzeba dodać doń dochód z sprzedaży dóbr skarbowych w sumie 17 milionów, dochód z sprzedaży akcyj kolejowych w sumie 8,612.900 zł i resztę aktywów centralnych w sumie 2 milionów, co razem czyni 27,612.910 zł.; niedobór przeto wynosił właściwie 31,157.114 zł. W roku 1871 niedobór nominalny podniósł się do 11,727.033 zł., rzeczywisty zaś był znów o 16,750.000 zł. większy, tj. wynosił przeszło 28 milionów. Nastał gabinet Hohenwarta. Jakie on położył zasługi około budżetu, dowodzi rok 1872, w którym już rządził gabinet Auerspega. W roku tym nietylko nie było niedoboru nominalnego, lecz nawet przewyżka w budżecie w ilości 62.694 zł. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) W skarbie zaś pozostało się gotówki 18,300.000 zł. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) Gabinet Auersperga objął to dziedzictwo po gabinecie Hohenwarta, ale już w roku 1873 miał niedoboru 4,648.450 zł., a gdy dodamy sprzedaż mienia skarbowego, niedobór wynosił 11 648 400 zł. A co dalej było, wiemy to wszyscy. Ztąd to mnożą się procenta od długów skarbowych z roku na rok. Niedobór jest przeto winą dawniejszego rządu, nie teraźniejszego; dawniejszy to rząd sprowadził zupełny nieład w finansach. Nie będę rozwodził się o kasach zaliczkowych, o ratowaniu zbankrutowanych przedsiębiorstw kolejowych, o *chabrusie;* nad tem wszystkiem zawisł pomrok dotychczas nierozjaśniony. (*Brawo! z prawicy*). Z okoliczności pojawienia się słynnej broszury: „*Lasser genannt Auersperg*" żądaliśmy wyjaśnienia, ale dotychczas go nie mamy, tak, że i dziś jeszcze to, co w niej powiedziano, musimy uważać za rzecz niezbitą. (*Głosy z prawicy: bardzo dobrze!*) A więc fakt faktem, że niedobór tegoroczny nie spada na karb rządu teraźniejszego.

Skoro jednak już trzeba liczyć się z niedoborem, rząd powinien zaprojektować sposoby usunięcia go teraz lub w przyszłości. Pod tym względem muszę, co prawda, przyznać, że akcya rządu teraźniejszego pozostała bez wielkego skutku. Program jego zapowiadał zamiar usunięcia niedoboru bez odwoływania się do kredytu; rząd pospieszył też z wniesieniem projektów podatkowych, które miały posłużyć na załatwienie pewnych szczerb. Ani jedno, ani drugie nie powiodło się. Z chybienia pierwszego z tych zamiarów nie czyniłbym rządowi zbyt ostrego zarzutu; wolę wytłómaczyć go sobie w ten sposób, że odnosił się dopiero do przyszłości, a nie miał się ziścić już w tym roku. Inaczej jednak ma się rzecz z projektami podatkowemi. Dotykam tu sprawy nieco przykrej nam Polakom. Lewica przywykła przedstawiać nas jako stronnictwo, opierające się nietylko wszelkiej reformie podatkowej, lecz i opłacaniu wszelkich podatków. Zarzut to bardzo niesłuszny. My tylko nie chcemy przyłożyć ręki do reformy podatkowej, którąby koniecznie musiała zniweczyć naszą egzystencyę ekonomiczną, i nigdy nie przyłożymy. Nie możnaby zdobyć się na lepszą krytykę tych projektów podatkowych nad tę, którą dał pos. Menger. Co do mnie, piszę się na nią zupełnie. Ale wtedy tem mniej pojmuję zarzut, czyniony nam ztąd, że i my sprzeciwiamy się takim projektom podatkowym.

Śledząc, w jaki sposób rząd zdobył się na te projekty i ile w tem jego jest winy, widzę początek tego błędu w powołaniu do kierownictwa finansów człowieka, który nie potrafił wyzwolić się z tradycyj zgubnych dla ekonomii społecznej. (*Brawo! z prawicy.*) Był on tak owładniony uprzedzeniami z swej przeszłości, że projekty jego musiały od każdego dobrze myślącego doznać bezwarunkowego potępienia. Winę jego łagodzi tylko okoliczność, że trudno pozbyć się przesądów. Bo wszakże i pos. Plener w znakomitem przemówieniu swem przed kilkoma dniami rozwinął tu program, który każdego opodatkowanego musiał zatrwożyć (*wesołość z prawicy*) na myśl, że mąż tego znaku, mógłby kiedyś objąć ster skarbowości. (*Głosy z prawicy: wielka prawda!*) Nawet dzienniki własnego stronnictwa jego zupełnie potępiły jego program finansowy. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*)

Tu mowca surowo krytykuje punkta programu posła Plenera; tylko w jednem przyznaje mu słuszność, t. j. że z podatków pośrednich możnaby się spodziewać przysporzenia skarbowi dochodów, choć i w tem pos. Plener był tak powierzchowny i niejasny, że nawet nie zajął się wszystkiemi podatkami pośredniemi. Wielki błąd pos. Plenera wytknął mu własny przyjaciel polityczny, pos. Menger, który powiedział, że cała teorya pos. Plenera jest z gruntu fiskalna i zupełnie pozbawiona zmysłu dla interesów społeczno-ekonomicznych (*Głosy z prawicy: tak jest!*); a wszakże podatki nie powinny być ruiną kraju.

To naprowadza mię na inny temat. Przypomina mi bowiem smutny stan rzeczy w kraju ojczystym. Nie mogę przynieść wam innej nowiny z tego kraju, jak tylko o zupełnym upadku rolnictwa, dobrobytu i w ogóle wszystkich interesów ekonomicznych. Tak często zarzucają nam, jakobyśmy byli w bierności wobec skarbu. Otóż cały dochód skarbu z Galicyi wynosił wedle powołanej przez pos. Neuwirtha broszury ministra Falkenhayna (a więc w r. 1874 czy 1875) przeszło $34^1/_2$ miliona, a koszta administracyi Galicyi wynosiły tylko przeszło $17^1/_2$ miliona. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) Czyż to nazywa się niedobór? Czy to jest rzeczywiście bierność? Lub czy nie nazywa się tego zazwyczaj przewyżką? Ale poseł Neuwirth przytoczył także z broszury dzisiejszego ministra spraw rolniczych, że przy ustroju federacyjnym Galicya miałaby przewyżki z samych podatków bezpośrednich 4,600.000 zł.; a jednak poseł ten w dalszym wywodzie nie zawahał się powiedzieć, że inne kraje muszą płacić na potrzeby Galicyi. Jestem zdumiony tą logiką! (*Brawo z prawicy*). Mimo to nie twierdzę, iżby Galicya w takim stopniu

---

Ona w niebo patrzy, od dzieci ucieka, i nic nie robiąc, rusza ustami i szepcze coś, jakby z aniołami rozmawiała! Zobaczysz, będzie z niej poetka lub artystka!

Przepowiednia moja się spełniała. Rosina rosła i w gospodarstwie domowem była zupełnie do niczego, wszystko ją męczyło, wszystko z rąk jej wypadało, najprościejszych rzeczy nie mogła się nauczyć; ani naprawić bielizny, ani ugotować obiadu, natomiast całą ścianę zaczerniała węglem lub ołówkiem, przerysowywała wszystko: liść z drzewa, kwiat, arabeskę z haftu, co tylko znalazła pod ręką — wieczorami zaś śpiewała strofy z *Jerozolimy* Tassa, jakby jaka wielka pani, której wolno nic nie robić. Ginewra wprawdzie nie umiała ani czytać, ani pisać, ale za to, mając lat 12, już ważyła blisko 70 kilo: nosiła drzewo i wodę do kuchni, a że była bardzo piękna, chłopcy się za nią ubiegali, gdzie się tylko pokazała.

Z Rosiny matka nie miała najmniejszej wyręki, nie żeby dziecku brakło dobrej woli, ale cóż? nie umiała. Zdawałoby się, że jej Bóg ludziom na służbę nie przeznaczył — zrozumienie rzeczywistości już nie leżało w jej naturze. Dla matki było to tem smutniejsze, że miała tylko dwie córki, Rosinę która taką była, jaką ją panu opisuję, i młodszą Mariettę, chorą od dzieciństwa, kalekę, bezwładną na nogi. Myśląc o losie tych biednych dziewcząt nieraz biedna kobieta zalewała się gorzkiemi łzami.

Widząc tę nieporadność kobiet i ciężkie zmartwienie macierzyńskie, postanowiłem zająć się wychowaniem Rosiny, i zacząłem ją uczyć rysunku, do którego miała zdolność i ochotę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

była produkcyjną, jak inne kraje; ale znów muszę śledzić przyczyn. Wiadomo, że Austrya, zabierając Galicyę, otrzymała mnóstwo dóbr koronnych; żadna dzielnica Polski nie była tak bogata w dobra koronne, jak Galicya, która przeto wniosła państwu poniekąd w posagu ogromny kapitał, który też monarchia zużyła na swoje cele. Prawda, że zmarnotrawiono te dobra w sposób niesłychany. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*).

Co się tyczy siły podatkowej, mniemam, że rząd racyonalny powinien starać się podźwignąć produkcyjność kraju. A cóż w tym względzie się stało? W latach dawniejszych, przez całe dziesiątki lat, obchodzono się z Galicyą więcej niż po macoszemu, i dlatego to Galicya ekonomicznie podupadła. Galicya przy okupacyi austryackiej była krajem zamożnym, dziś wszystko to ustało. Niech Galicya produkuje zboża, ile zechce, nie ma jednak pola zbytu, na którem mogłaby wytrzymać konkurencyę. Przypatrzcież się komunikacyom wodnym i drogom lądowym w Galicyi! Sieć dróg żelaznych niewybudowana, rzeki nieuregulowane, tak, że zamiast korzyści przynoszą szkodę, wylewami burząc pracę rolnika. (*Głosy z prawicy: tak jest!*) Któż więc ponosi winę, że Galicya posiada mało sił podatkowych? Któż winien, że kraj zubożał? Oczywiście ci, którym Opatrzność poruczyła kierownictwo losów kraju w urzędach centralnych. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie!*) Niewczesne oszczędności sprowadzają na Galicyę zubożenie.

Zarzucają nam pochopność do uchwalania wydatków ze skaru. Wydatki na armię, jakkolwiek nieprodukcyjne, są jednak nieuniknione i konieczne, bo są warunkiem pomyślności państwa i jego rozwoju. Oto myśl przewodnia, za którą zawsze postępowaliśmy tu i w delegacyach, gdy chodziło o wydatki na armę. Pochopność nasza nie pochodzi z dyletantyzmu, lecz z dobrze zrozumianego interesu państwa, jak niemniej narodu naszego. Dziwno mi, że lewica ustawicznie tak głośno mówi o idei państwowej, a mimo to, gdy uchwalamy wydatki na ukrzepienie idei państwowej, czyni nam z tego zarzut. Jest to jedna z licznych sprzeczności, które spostrzegamy w łonie lewicy. (*Głosy z prawicy: wielka prawda!*) Panowie, my więcej odczuwamy konieczność tych wydatków niż inni. Na Wschodzie jest mocarstwo oczywiście żywiące zachcianki ekspansywne, którego ciosy obuchem zadawane my Polacy od całego wieku już znosimy. W Austryi znaleźliśmy szczęśliwym sposobem przystań schronienia. Obeznani z polityką, nie życzymy, żeby ten sam wróg zaczepił i może zburzył tę przystań. W tym duchu też popieraliśmy w latach ostatnich zagraniczną politykę Austryi. Nie mogliśmy pogodzić się z myślą, żeby Austrya spadła do rzędu państw drugorzędnych, żeby stawiano ją na poziomie stanowiska li odpornego, żeby straciła wolność akcyi na zewnątrz. Tę politykę popieraliśmy i zawsze ją pochwalać i popierać będziemy, dopóki zwracać się będzie przeciw tej stronie, z której naszem zdaniem rzeczywiście zagrażają jej niebezpieczeństwa. (*Głosy z ław polskich; tak jest!*)

Nie pojmuję doktryneryzmu lewicy, żeby hołdowano jakiejś oderwanej idei państwowej z wyrzeczeniem się własnej narodowości. Jak jednostka przystępuje do stowarzyszenia, bo tu znajduje zabezpieczenie swego bytu, tak i narody czyni , które należą do organizmu Austryi. Nie można brać za złe żadnemu narodowi, że chce zachować i rozwinąć swoje siły narodowe, które wytworzył w sobie wielkiemi dziejami. (*Brawo! brawo z prawicy*). Z lewicy poniekąd nam zagrożono, że i Niemcy austryaccy rozwiną chorągiew narodową. Godzimy się na to zupełnie, byle to stało się w imię hasła austryackiego, jak my czynimy; wtedy powinszujemy wam tego i popierać was będziemy. (*Brawo z prawicy*). Ale nie możemy dopuścić, żeby pod pozorem idei państwowej zdeptano którykolwiek naród historyczny. (*Brawo z prawicy*). Powiedziano wprawdzie, że tego nie chcecie. Jeśli tak jest rzeczywiście, przyjmuję to z radosnem uczuciem do wiadomości; ale bardzo dobrze przypominamy sobie z lat dawniejszych słowa z lewicy, że kwestya pojednania narodowości, szczególniej w Czechach, nie jest kwestyą prawa, lecz władzy. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) A cóż to znaczy, jeśli nie zgnębienie jednego narodu przez drugi? (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*) Na to nie zgodzimy się ani z historycznych, ani z politycznych, ani z prawnych pobudek. (*Huczne brawo z prawicy*). My chcemy, aby w Austryi każdy naród historyczny miał możność i sposobność rozwijać się i swobodnie poruszać pod względem intelektualnym i politycznym, i ta jest też przewodnia myśl tak zwanego federalizmu czyli autonomizmu.

Naszem zdaniem taki ustrój państwa doprowadziłby też do znacznych oszczędności w skarbie państwa. Ale oszczędności nie są tu rzeczą główną, lecz urzeczywistnienie idei prawdziwej wolności i samodzielności narodowości, które wytworzyły się historycznie jako całość. Lewica powiada nam: dajcież nam projekt takiego ustroju federacyjnego! Otóż, panowie, my Polacy przynajmniej daliśmy wam czasu swego taki projekt. (*Głosy z prawicy: słuchajcie, słuchajcie!*). (Tu mowca omawia sprawę rezolucyi galicyjskiej z r. 1868.) Pos. Beer powiedział, że nie podano lewicy ręki do zgody, że przeto lewica nie mogła jej odepchnąć. Czyż my nie podaliśmy ręki, gdy wbrew opinii znacznej części naszego kraju i wbrew innemu postępowaniu Czechów po konstytucyi grudniowej weszliśmy do Rady państwa? A czyż nie odepchnięto jej w sposób najniegodziwszy? (*Głosy z prawicy: słuchajcie, słuchajcie*). Gabinet Auersperga przyjął zaspokojenie autonomicznych życzeń Galicyi nawet do programu swego w mowie od tronu z r. 1871. (*Głosy z prawicy: słuchajcie.*) A czyż gabinet Auersperga dotrzymał słowa? Wiadomo, że owszem przeciwnie postępował, a jednak nikt z was nie uczynił mu zarzutu, że nie dochował własnego programu. (Tu mowca rozwodzi się o naruszeniu autonomii, konstytucyjnie poręczonej, przez wybory bezpośrednie; szczegółowo co do Galicyi nadto przez okrojenie atrybucyj Rady szkolnej wbrew najwyższemu postanowieniu.) I tak dziś jeszcze się dzieje, a mimo to słychać ustawiczne skargi z lewicy na tak zwaną polonizacyę. Zdaje się, że tym panom żal, iż Galicya cieszy się tą odrobiną ustępstw i umie je utrzymać. Czyż to nie znak, że pragną odjąć nam wszystko? Mówicie, że aż do ery Taaffego był zupełny spokój, gdy tymczasem rozgoryczenie wzmagało się za gabinetu Auersperga z dnia na dzień.

Zarzucają nam Polakom uciemiężenie Rusinów. Ale gdzież dowody? Są to twierdzenia powtarzane dopóty, dopóki znajdą się łatwowierni, którzy mu uwierzą. Nie powiadam jednak, iżby nie było sposobu utworzenia innego stosunku między Rusinami a Polakami; ale to zawisło właśnie od nadania krajowi autonomii.

(Mowca nakoniec szeroko przedstawia sprawę języka niemieckiego w prowadzeniu ksiąg gruntowych na podstawie rozporządzenia tego samego ministra, który dziś dzierży tekę sprawiedliwości, a dawniej jako minister oświecenia okroił atrybucye Rady szkolnej. W sprawie tej także wykazuje sprzeczność rozporządzenia z najwyższem postanowieniem.)

(*Huczne brawo, rzęsiste oklaski. Wielu posłów winszuje mowcy.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Korespondencya między Bismarckiem a Bühlerem).

Berlińska *Post* ogłasza następującą korespondencyę:

„Jaśnie Oświeconemu księciu Bismarckowi w Berlinie.

Załączony wniosek pod względem politycznym może chybiony, ale pod względem ludzkim szczerze i serdecznie obmyślany, raczy Wasza Wysokość przyjąć do wiadomości bez niechęci. Na polu bitwy pod Gravelotte, gdzie w pobliżu Waszej Wysokości stałem wpośród trupów, ślubowałem sobie, że z całych sił moich będę starał się zapobiedz na przyszłość okropnościom wojny. Oby i W. Wysokość odniósł takie same wrażenie i obyś powziął wspaniałomyślne postanowienia dla dobra ludzkości. W najgłębszym szacunku Waszej Wysokości najpowolniejszy *Bühler* (Ohringen). Berlin 29 lutego 1880."

„Członkowi parlamentu panu Bühlerowi w miejscu.

Berlin, 2 marca 1880.

Wielmożnemu Panu dziękuję uprzejmie za zakomunikowanie mi swojego wniosku o rozbrojeniu. Praktycznemi i pilnemi sprawami teraźniejszości jestem niestety do tego stopnia zajęty, że nie mogę zajmować się ewentualnościami przyszłości, której, obawiam się tego, obadwaj nie dożyjemy. Dopiero gdyby Wielmożnemu Panu udało się pozyskać sąsiadów naszych dla swoich planów, mógłbym ja albo inny niemiecki kanclerz wziąć odpowiedzialność za analogiczne zarządzenie w naszej ojczyźnie zajmującej zawsze tylko obronne stanowisko. Ale obawiam się, że i wówczas wzajemna kontrola narodów co do stanu zbrojnego sąsiadów pozostałaby trudną i niepewną i że z trudnością przyszłoby znaleźć forum, któreby skutecznie wykonywało tę kontrolę. *Bismarck.*"

„Jaśnie Oświeconemu ks. Bismarckowi, kanclerzowi państwa niemieckiego w Berlinie.

Jaśnie Oświecony Książę! Dostjny Panie Kanclerzu!

Dostojne pismo, jakiem zostałem zaszczycony ze strony Jaśnie Ośw. księcia, jest nieoszacowanej wartości dla sprawy przezemnie bronionej. Wasza Wysokość, przypuszczając w tem piśmie możność powszechnego rozbrojenia w przyszłości, dajesz tem samem silną podstawę teraźniejszości. Rozbrojenie nie tylko nie powiększy olbrzymiego ciężaru spoczywającego na barkach Waszej Wysokości, lecz przeciwnie, zmniejszy ten ciężar. Usunie ono nietylko kłopoty finansowe ciężące u nóg W. Wysokości, ale rozwiąże nadto bardzo znaczną część politycznych i socyalnych zawikłań. Rozbrojenie dałoby zaniepokojonemu światu pocieszającą pewność, że w Europie ma panować silna, roztropna wola a nie przypadek. Wskazówkom Waszej Wysokości, ażebym z planami mojemi udał się najpierw do innych mocarstw, odważyłbym się zadość uczynić tem bardziej, że zawierają w sobie nietylko pewien rodzaj pełnomocnictwa dla mnie, ale nadto zawierają w sobie pewną gwarancyę, że Wasza Wysokość na wypadek przyzwolenia innych mocarstw, masz zamiar poczynić podobne zarządzenia w Niemczech; a dalej, ponieważ królowa angielska na prośbę Izby gmin wystosowaną w r. 1873, tej treści: „ażeby poleciła pierwszemu sekretarzowi stanu znieść się z zagranicznemi mocarstwami w sprawie zaniedbania dalszych wojen i celem zaprowadzenia stałego, międzynarodowego systemu sądów rozjemczych" — dała przychylną odpowiedź; nareszcie, ponieważ c. k. rząd austryacko-węgierski w uzasadnieniu najnowszej ustawy wojskowej, oświadczył oficyalnie „że uważałby za swój obowiązek patryotyczny obniżyć stan zbrojny armii i marynarki wojennej, tudzież ograniczyć w ogóle system obronny, gdyby pomiędzy mocarstwami mogło być osiągnięte porozumienie co do zmniejszenia sił zbrojnych, porozumienie upragnione tak przez rząd, jako też przez parlament."

Zdaje mi się, że nie byłoby rzeczą całkiem niepraktyczną i pozbawioną wszelkich widoków powodzenia, gdybym oparł się na tych realnych manifestacyach choćbym nawet miał narazić się na śmieszność i odrzucenie moich propozycyj.

Trudności podniesione przez Jaśnie O. Księcia są olbrzymie a nawet nie do pokonania o ile mocarstwom brak dobrej woli; są one zaś bardzo małe, jeżeli mocarstwa ożywiać będzie silna, dobra wola. Chodzić więc będzie przedewszystkiem o zbadanie tej dobrej woli.

Oby więc, jak to pozwoliłem już sobie wypowiedzieć w parlamencie, Jaśnie Oświecony Książę raczył wziąć sobie za ostatni wyższy cel pełnego chwały życia swojego, najwyższe polityczne dobro teraźniejszości i przyszłości, to jest: „pokój na ziemi."

Z szacunkiem pozostaję Jaśnie Oświeconego Księcia najuniżeńszym *Bühler*, członek parlamentu. Berlin 5 marca 1880.

(Rossya i Chiny).

Czytelnicy przypomną sobie niewątpliwie biednego posła chińskiego Chung-Howa, który zawarł tak fatalny dla siebie układ z rządem rossyjskim w sprawie Kuldży. Życie jego wisi tylko na włosku, jeżeli już nie rozstał się z tym światem. Nieszczęśliwy Chung-How! Jego cnoty, przebiegłość chińska, ważne usługi oddane ojczyźnie przy niejednej okazyi, wreszcie jego usiłowania, celem uniknięcia wojny z Francyą po rzezi w Tien-Sin 21 czerwca 1870 — wszystko to poszło w zapomnienie. Fatalny stryczek jedwabny lub topór będą nadgrodą za te wszystkie usługi i to w chwili, kiedy mniemano, że Chiny w skutek zetknięcia się z narodami ucywilizowanemi stały się trochę więcej ludzkiemi. Jeśli nieszczęśliwy poseł zostanie stracony, za czem wszystko przemawia, Europa nie będzie mogła protestować przeciw temu aktowi barbarzyństwa, gdyż „państwo niebieskie" ma zupełną swobodę karania lub wynagradzania swoich reprezentantów zagranicznych w sposób, jaki mu się wydaje najlepszym. Jeśli jednak, jak słychać, rząd chiński podarł układ zawarty z Rossyą w Liwadyi, w takim razie gabinet petersburgski będzie musiał zamknąć drzwi wszystkim agentom i ministrom wysłanym do niego z Pekinu. Już samo uwięzienie Chung-Howa jest znieważeniem Rossyi a niewykonanie traktatu będzie się równało wypowiedzeniu wojny. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że odrzucenie to jest już rzeczą postanowioną. Dziennik chiński *Szen-Pao*, wychodzący w Hong-Kong, donosi, że komisya złożona z najwyższych dygnitarzy państwa po gruntownem zbadaniu rzeczy oświadczyła większością siedmiu głosów przeciw trzem, że lepiej narazić się na wojnę niż podpisać żądania Rossyi. W. sekretarz stanu Li-Hung-Chan i Tse-Tsungtang wicekról Kansuhu należą do większości. Chiny we wszystkich swoich działaniach pokojowych czy wojennych postępują zawsze żółwim krokiem; oglądają się sto razy, zanim zrobią coś dobrego, a tylko pięćdziesiąt razy, gdy mają popełnić głupstwo; to też, powiada *Temps*, nie wierzymy w rychłe zerwanie stosunków między Chińczykami a Rossyanami. Namyśliwszy się dobrze i zasięgnąwszy zdania swoich astronomów i wszystkich mędrców — a jest ich ogromna liczba — powinni także ministrowie chińscy rozważyć sobie i ocenić to, co o tej sprawie pisze prasa angielska w Europie, w Hong-Kong, w Szangaju i Japonii. Prasa ta chciałaby wywołać wojnę pomiędzy dwoma potężnemi państwami, a cel jej jest zanadto przejrzysty, aby go wyłuszczać bliżej. Im więcej Rossya będzie miała trudności do pokonania w Kuldży, tem bardziej cieszyć się będzie z tego Anglia. Mimo tak surowego obejścia się z Chung-Howem, mimo odrzucenia układu liwadyjskiego, wojna między Chinami a Rossyą nie zdaje się więc prawdopodobną w najbliższej przyszłości. Przemawia za tem przedewszystkiem bliski przyjazd Tsanga, ambasadora chińskiego we Francyi i Anglii, do Petersburga. Z właściwą dyplomacyi chińskiej uporczywością będzie niewątpliwie Tsang starał się uzyskać od Rossyi układ mniej uciążliwy dla swojego kraju od układu podpisanego przez Chung-Howa w Liwadyi. Poseł chiński może przedewszystkiem zwrócić uwagę, że Rossya mimo całej swej gotowości do odstąpienia uzurpowanego terytoryum za ogromnem wynagrodzeniem pieniężnem zatrzymuje jednak dla siebie najlepsze pozycye strategiczne w Kuldży, tak, że nie opłaciłoby się umieszczać załogi chińskiej w mieście tego nazwiska, skoroby ta załoga mogła być bez trudności zniszczona ogniem bateryj rossyjskich. Ciekawa też rzecz, czy dwór petersburgski przyjmie posła chińskiego Tsanga? Należałoby o tem wątpić, gdyby rząd rossyjski obstawał przy ścisłem wykonaniu traktatu. Ale i Rossya dobrze się namyśli, zanim odrzuci pojednawcze słowa nowego ambasadora. W tych okolicach Azyi środkowej każde niepowodzenie choćby tylko chwilowe może mieć nieobliczone następstwa, a z drugiej strony trudno pojąć, jak tak wielkie mocarstwo mogłoby się zapalić do posiadania tak nędznego kraju jak ten, o którym jest mowa. Niepowodzenie pociągnęłoby za sobą groźne niepokoje w Turkestanie a dowodzący w tym kraju generał Kaufmann musiałby ograniczyć się na defenzywie i odstąpić od swoich planów co do Merwu. Pod względem taktyki wojskowej i uzbrojenia żołnierzy, Rossyanie niewątpliwie przewyższają Chińczyków, ale pierwsi znajdują się dzisiaj wobec 30—50.000 ludzi stojących nad granicą Kuldży. Siły rossyjskie zaś wynoszą zaledwie 10.000 ludzi. Należy także zwrócić uwagę na to, że wojska chińskie są uzbrojone na sposób europejski i zostają pod rozkazami szczęśliwego wodza, który je już nieraz prowadził do zwycięstwa. Generał ten nazwiskiem Tso-Tsung-Tang, poskromił buntowników tungańskich w Kansuhu; stłumił w potokach krwi bunty, które wybuchły w Shensi i Jungaryi. Wziął także do niewoli ostatniego Jakuba Bega i jego potomków. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że to Tso-Tsung-Tang doradził swojemu rządowi odrzucenie traktatu liwadyjskiego, uwięzienie Chung-Howe i jemu też zawdzięczać będzie Rossya upadek swojego wpływu w tych dalekich stronach azyatyckich, jeśli szczęśliwa gwiazda, która dotąd przyświecała temu generałowi, nie zgaśnie nagle. W ostatnim roku zgromadziła Rossya na Oceanie Spokojnym eskadrę dość znaczną w zamiarze ofiarowania jej Chinom, na przypadek, gdyby to mocarstwo rozpoczęło wojnę z Japonią o posiadanie wysp Lion-Tcheon. Tym sposobem chciała sobie Rossya zaskarbić na dworze pekińskim wpływ, któregoby następnie użyła przeciw Anglii. Odrzucenie traktatu liwadyjskiego udaremniło wszystkie te daleko sięgające plany.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, nadał stypendyum z fundacyi imienia Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 180 zł. Stanisławowi Marcelemu Zacharyasiewiczowi, uczniowi II roku wydziału prawa i administracyi na uniwersytecie Franciszka I we Lwowie.

— **Wieczór muzykalny.** Jutro odbędzie się w sali towarzystwa muzycznego pod artystyczną dyrekcyą pana K. Mikulego czwarty wieczór muzykalny z następującym programem: 1. Mozarta *Trio* na fortepian (p. Mikuli) klarynet (p. Linka) i altówkę (p. Kozłowski). 2. Franza *W lesie* i Dürrnera *Wiosenka* odspiewa chór męzki. 3. Haydena *Adagio (fis-dur)* z drugiego kwartetu *(d-dur)* odegrają pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 4. W. Żeleńskiego sonata na fortepian (panna Kopiec) i skrzypce (p. Bruckmann). Początek z uderzeniem godziny siódmej wieczór.

— **Na ostatniem posiedzeniu** oddziału lwowskiego towarzystwa lekarzy galicyjskich dr. Krowczyński zdawał sprawę w imieniu komisyi wydelegowanej zeszłego roku do Lubienia z spostrzeżeń, w jakim stanie zdrojowisko to obecnie się znajduje i jakie ulepszenia dadzą się tam zaprowadzić. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym: 1. O chorobie izraelity przebywającego w szpitalu w Tarnowie, mającego być pogrążonym jakoby w śnie letargicznym. 2. O kąpielach parowych i słoneczno-powietrznych.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: *Teatr amatorski*, krotochwila

w 2 aktach Bałuckiego i *O zmroku* komedyjka w 1 akcie Passakowskiego. Wstęp jak zwykle. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór. W przyszłym miesiącu odbędzie się przedstawienie amatorskie na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców nadwiślańskich.

— **Zapis dobroczynny.** W Krakowie zakończyła w tych dniach życie wdowa po ś. p. Ludwiku Helclu, Anna z Treutlerów Sztersztyn Helclowa, pani wielkiej pobożności i miłosierdzia, która już za życia była fundatorką kościoła na cmentarzu krakowskim i współfundatorką szpitala św. Ludwika dla dzieci. Zmarła zapisała osobom prywatnym i instytucyom publicznym przeszło 250.000 zł. w gotówce, nie licząc w to znacznego zapisu na główną fundacyę, t. j. zakład dla ubogich chrześcian katolików w Krakowie. Dozgonnym kuratorem mianowała testatorka p. Ludwika Szumańczowskiego

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. S. z wozowni pod l. 66 przy ulicy Janowskiej 6 kur i dwie klatki, z których jedna pomalowana na niebiesko, druga na zielono. Kupcowi F. C. zbiegła ze stajni pod l. 7 przy ulicy Słodowej para koni, a mianowicie jedna klacz szpakowata z białym znakiem na czole i i jeden koń gniady. — Izaak Fisch kupiec z Żółkwi zgubił dekret sądowy, którym asygnowano mu w kasie 60 zł. — Złożono w policyi blaszaną balię znalezioną na ulicy łyczakowskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brukseli deputowany Artur Warocqué, jeden z najznakomitszych w Europie przemysłowców, którego fabryki żelaza i kopalnie węgla stawiane są za wzór pod względem urządzenia. Zmarły pozostawił majątek ceniony na 40 milionów franków. — W Londynie były minister marynarki i wojny lord Hampton w 81 roku życia.

— **Brat wicekróla** Egiptu, książę Ibrahim, ukończy wkrótce studya w akademii wojskowej w Woolwich i powróci do Kairu, ażeby jako porucznik artyleryi wstąpić do armii egipskiej.

— **Wypadek otrucia** zdarzył się w tych dniach w Gradcu. Umarła tam nagle dwunastoletnia córka sługi pocztowego Kollara, a lekarze sądowi stwierdzili, że śmierć jej nastąpiła w skutek otrucia arszenikiem. Na podstawie podniesionej z wielu stron podejrzeń uwięziono matkę otrutej dziewczynki.

— **Sąd doraźny.** Z Gradcu donosi telegram, że w miejscowości styryjskiej Weinitzen ludność tak okrutnie poturbowała jakiegoś parobka, podejrzanego o rozmyślne podpalenie, że umarł z ran.

— **Dramat familijny.** W Wiedniu przedwczoraj zdarzył się wypadek, który wielkie na publiczności sprawił wrażenie. Żona tokarza Junge, licząca lat 65, otruła się razem z 36 letnią córką, kaleką w skutek niedostatku. Sam Junge wróciwszy ze sklepu do domu i zastawszy obie drogie osoby nieżywe, otruł się także. Rodzina Junge powszechnie była uważana za zamożną.

— **Kradzież Złotego Runa.** Przed sądem przysięgłych w Medyolanie rozpocznie się w drugim tygodniu maja rozprawa ostateczna w procesie przeciw karlistowskiemu generałowi Boet, niegdyś adjutantowi don Karlosa o ukradzenie orderu Złotego Runa. Don Karlos zacytowany jest do rozprawy osobiście, jako świadek. Oskarżony żądał, ażeby rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych, ponieważ zamierza złożyć zeznania, odnoszące się do prywatnych i poufnych stosunków pretendenta do korony hiszpańskiej, sąd jednak podobno nie przychylił się do tego żądania.

— **Otrucie chlebem.** Korespondent paryski *Köln. Ztg.*, który doniósł o katastrofie w St. Denis, o tyle przesadził w swem doniesieniu, że liczba osób, zatrutych chlebem, nie wynosi 1650, ale około 150 *Franz. Corr.* o smutnym tym wypadku podaje następujące szczegóły: Od ubiegłego wtorku skonstatowano zatrucie około 150 mieszkańców, którzy bez wyjątku wszyscy stale biorą chleb u piekarza Duboc. Sam piekarz, jego żona, siostrzenica i służąca, należą także do ofiar, a ponieważ Duboc nie umiał sobie wytłómaczyć, zkąd w jego pieczywie wziąć się mogła trucizna, wezwał przeto komisarza policyi, ażeby zabrał do sądu cały zapas chleba, mąki, wody i soli, jaki się jeszcze znajdował w jego domu. Dotychczas nie wiadomo, jaki jest rezultat dochodzenia sądowego, ponieważ jednak w wypadku podobnym, który się zdarzył przed laty także w St. Denis, przyczyną zatrucia pieczywa było użycie do opalenia pieca starego, polakierowanego drzewa, domyślają się czegoś podobnego i w tym wypadku Duboc przeczy jednak stanowczo, jakoby używał za opał takiego drzewa i gotów jest raczej przypuszczać, że któryś z współprofesyonistów przez zemstę dopuścił się tego czynu. Podejrzanym o tę zbrodnię jest niejaki Baude, którego pani Duboc już przedtem wyłapała na różnych oszustwach w piekarni i zagroziła mu wydaleniem. Baude, który jest uwięziony, miał do mąki domieszać jakiejś trującej substancyi. Wielka część osób, które zachorowały po spożyciu chleba, przebyła już szczęśliwie niebezpieczeństwo, a tylko dziesięć jest ciężko chorych. Doniesienie, że dwaj żołnierze już umarli, nie sprawdziło się dotychczas. Najwięcej ofiar dostarczył zakład wychowawczy dziewcząt, lecz i tam nikt jeszcze nie umarł.

— **Pogorzały statek** angielski *Almwick Castle*, który wiózł broń i amunicyę do Valparaiso, ubezpieczony był w Anglii na przeszło milion zł., a w Hamburgu na 750.000 mark.

— **Awans po śmierci.** Pekińska gazeta państwowa podała niedawno dekret ośmioletniego cesarza Kwang fu, którym zmarły w ostatnich czasach wicekról obu prowincyi Kiang, nazwiskiem Szeu peu-czeng, który z profesora literatury chińskiej na akademii pekińskiej umiał się wznieść na tak wysokie stanowisko polityczne, zamianowany został ze względu na oddane państwu ważne usługi, wielkim ochmistrzem presumtywnego następcy tronu. Jednocześnie z ogłoszeniem tego wyrazu wdzięczności monarszej zarządził wspomniony dekret, ażeby wzniesiono na cześć zmarłego osobny ołtarz ofiarny, jako dla godnego modłów W głównej świątyni pekińskiej przeto wmurowana będzie tablica z nazwiskiem i opisem cnót i zasług tego męża stanu, przed którą wierni będą mogli składać ofiary. Nareszcie według ustawy obowiązującej w Chinach kopia wspomnionego dekretu ma być bezzwłocznie doręczona — zmarłemu.

— **Przerażający widok** miała niedawno wielka liczba mieszkańców Lipska. Niejaki Baumgarten, zajmujący się w dość niefortunny sposób rozwiązaniem kwestyi steru balonowego, urządzał nową próbę podróży napowietrznej przy pomocy wynalezionego przez siebie przyrządu do sterowania. Pomysł Baumgartena polega mianowicie na tem, że do balonu przywiązuje się zamiast jednej, trzy łódki w rodzaju koszów, z których każda opatrzona jest skrzydłami w liczbie dziesięciu lub jedenastu, poruszanemi za pomocą korby. Baumgarten wsiadł do łódki środkowej, pomocnicy zaś jego umieścili się w dwóch innych łódkach. W obec tłumnie zgromadzonej publiczności puszczono sznury i balon wzniósł się w powietrze, ale tak powoli, że zawadzał o dachy budynków. W tej chwili pomocnicy, których obowiązkiem było kierować ruchem balonu, zdjęci trwogą, powyskakiwali z łódek na dachy, a balon pozbawiony steru, wzbił się natychmiast w górę na wysokość 4 000 stóp. Przerażenie świadków wyprawy doszło do najwyższego stopnia. Widziano jak nieszczęśliwy aeronauta robił nadludzkie usiłowania, aby oprzeć się gwałtowności wiatru, poczem nagle balon zaczął się zniżać niezmiernie szybko; okazało się że pękł, i że gaz wydobył się przez dziurę. Pomimo strasznego uderzenia Baumgarten nie odniosł ciężkich skaleczeń i nie stracił wcale odwagi. W przekonaniu, że rozstrzygnął kwestyę żeglugi napowietrznej, zamierza zrobić wkrótce nową próbę w okolicach Lipska; tym razem jednak będzie miał na uwadze, aby osoby mu towarzyszące nie znalazły już na swej drodze dachów i nie uległy pokusie pozostawienia aeronauty własnym jego siłom.

— **Odkrytą niedawno grotę** stalaktytową w Sloupie na Morawie opisuje jeden z dzienników czeskich, dołączając do opisu ryciny. Jak zwykle, odkrycie tej jaskini nastąpiło przypadkowo: drożnik miejscowy, kopiąc w jednem miejscu, natrafił na mały otwór, który wiódł do wąskiego ciasnego przechodu Przecisnąwszy się z trudnością, dostał się do obszernego przedsionka, ztamtąd zaś dalej do pięknej ogromnej jaskini, przepełnionej mnóstwem słupów stalaktytowych najrozmaitszych i najdziwaczniejszych kształtów. Długość jaskini wynosi 60 metrów, szerokość 50 metrów, a wysokość od 10 do 20 metrów Nazwano ją jaskinią „Alżbietinu“ albo „Eliszczina“ (Elżbiety). Urząd gminny postarał się o dogodniejszy przystęp do jaskini, która bezwątpienia ściągać będzie turystów z całej Europy, kazał dorobić drzwi na klucz zamykane i ustanowił stały nadzór.

— **Z teatru wojny** w południowej Ameryce otrzymała legacya chilejska w Waszingtonie wiadomość, że armia peruwiańska została pobita przez chilejską pod Soratą. Kallao ulegnie teraz blokadzie, lub będzie zbombardowane. W Boliwii skutkiem niezadowolenia po klęsce Boliwijczyków nowa wybuchła rewolucya pod dowództwem pułkownika Silwa Machado. Kontrrewolucya jednak ustanowiła ponownie prezydentem pułkownika Campero (samozwańczego dyktatora po ucieczce prezydenta Dazy).

— **Przemysł bawełniany** nadzwyczajne robi od lat kilku postępy w Japonii. Swieżo znowu kapitalista japoński nazwiskiem Szubuja Toranosuke sprowadził z Belgii kilka przędzalń parowych i przerabia codziennie 900 funtów bawełny.

Zgromadzenie wyborców.

(*L*) W sali ratuszowej zebrało się wczoraj wieczorem bardzo liczne grono wyborców, zaproszonych przez prezydyum zgromadzenia odbytego w niedzielę. Obie galerye były przepełnione publicznością.

Dr. Popiel zagaił posiedzenie następującem przemówieniem: Wykonując uchwałę walnego Zgromadzenia wyborców powziętą w niedzielę, zwołało prezydyum tegoż zgromadzenia szanownych panów na dzień dzisiejszy celem wysłuchania kandydatów, którzy zamierzają się ubiegać o mandat poselski z miasta Lwowa na sejm krajowy. Pomimo wezwania do tej chwili nie zgłosił się żaden kandydat, nie pozostaje mi więc nic innego, jak obecnie prosić tych panów, którzy zamierzają ubiegać się o mandat poselski, ażeby zechcieli zabrać głos.

Nikt z obecnych się nie zgłasza.

P. Groman. Oto macie panowie skutki waszej uchwały powziętej w niedzielę. Poszliście panowie za zdaniem dr. Grossa, że komitety przedwyborcze są rzeczą zbyteczną. Teraz macie dowód, że nie są one zbyteczne i że bez nich obejść się nie można. Być może, że w tej chwili zgłosi się jeszcze jaki kandydat ale na przyszłość należy zawsze iść utartą drogą i polecić przeprowadzenie akcyi wyborczej osobnemu komitetowi:

Dr. Gerstman. Poparłem gorąco wniosek dr. Grossa, poczuwam się więc do obowiązku wystąpienia w jego obronie. Na razie wniosek ten może jest niepraktyczny o tyle, że zrywa z dawną tradycyą i walczyć musi z obojętnością, jak każda nowa rzecz. Ale nie wypływa ztąd jeszcze, ażeby nie okazał się praktycznym w przyszłości. Przed uchwaleniem tego wniosku była jednak mowa o tem, że pojedynczym gronom wyborców a nawet pojedynczym osobistościom wolno na walnem zgromadzeniu stawiać kandydatów. Otóż korzystając z tego prawa, proponuję w imieniu licznego grona wyborców kandydaturę p. Tadeusza Romanowicza. (*Oklaski*).

P. Zagórski (urzędnik banku włościańskiego) proponuje jako kandydata p. Teofila Merunowicza.

Ponieważ nikt więcej się nie zgłasza, przeto wzywa przewodniczący p. T. Romanowicza, ażeby zechciał wystąpić przed zgromadzeniem jako kandydat.

P. T. Romanowicz, wstępuje na trybunę. Mowa jego trwała blisko godzinę. „Znalazłem się w położeniu bardzo trudnem — mówił — myślałem, że będzie postawioną kandydatura bardzo poważna o której w mieście wszyscy wspominają. Jestto kandydatura b. prezydenta m. Lwowa, p. Alekandra Jasińskiego. Istotnie, nie mogę wyjść z zdziwienia, że nikt tu kandydatury tej nie poruszył. Jest to u nas jakimś osobliwszym zwyczajem, że ciągle mówi się o jakiejś rzeczy, podnosi się ją ustawicznie, a w chwili decydującej, stanowczej, zapomina się o niej. Wezwanie dr. Gestmana tłómaczą sobie w ten sposób, że skoro nikt się do głosu nie zapisał i nikt nie wystąpił z kandydaturą, przeto wzywacie panowie pierwszego lepszego, ażeby tylko rozwinąć ruch wyborczy i dyskusyę (*Zaprzeczenia*). Jeżeli tedy moja kandydatura jest na seryo poruszoną, więc staję przed panami i oświadczam, że na wypadek, gdybyście mnie zaszczycili swojem zaufaniem, podejmę się trudnego zadania.“ Mowca rozwija następnie w bardzo długiem przemówieniu swoje zapatrywanie na obowiązki posła do sejmu krajowego, przechodzi do poglądów na politykę narodową, a następnie do rozbioru działalności sejmu krajowego. Wykazuje, że działalność sejmu powinna być podjętą w dwojakim kierunku: politycznym i organicznym. Działalność polityczna zmniejszyła się teraz w skutek wyborów bezpośrednich, ale zawsze jeszcze może znaleść wyraz w adresach do Tronu, jak to n. p. miało miejsce w roku 1877. Po myśli §. 19 statutu krajowego może akcya polityczna sejmu znaleźć wyraz w opinii o ustawach państwowych, już wydanych przez parlament centralny, albo dopiero zapowiedzianych, nareszcie przez bezustanny kontakt z delegacyą polską w Wiedniu Ale cała ta działalność powinna być zawsze i wszędzie prowadzoną w duchu narodowym i mieć wyższe cele na oku. Tak samo powinna być prowadzoną praca organiczna, polepszenie bytu w duchu narodowym i dla wyższych celów, bo bez takiej idei wyższej wydałaby się cała praca organiczna tylko czystym materyalizmem. Prace i dążenia posła powinny być dalej demokratyczne. Mowca objaśnia znaczenie tego wyrazu i przypomina działalność b. stowarzyszenia demokratycznego we Lwowie, które wielce przyczyniło się do rozbudzenia życia politycznego u nas. Wykazuje dalej, że pod wyrazem „demokracya“ nie należy rozumieć „rewolucyi“. Niestety jest wielu takich, którzy identyfikują te dwa wyrazy, jest to najbłędniejsze pojęcie, bo demokratyzm jest zasadą a rewolucya jest tylko środkiem. Od ogólnych, bardzo obszernych poglądów, przechodzi mowca na pole praktycznej działalności w sejmie. Jest jeszcze bardzo wiele spraw do załatwienia. Pomiędzy innemi wspomina mowca, że w razie wyboru, starałby się poruszyć sprawę reformy ustawy gminnej z r. 1866, która stworzyła nienaturalny rozdział dworu od gminy; starałby się o zreformowanie ustawy, która niestety obowiązuje u nas zarówno miasta liczące 20.000 ludności jak wsie liczące po kilkaset mieszkańców i tym sposobem staje na przeszkodzie rozwojowi miast. Należałoby także poddać rewizyi ustawę drogową i długi szereg innych ustaw, sejm zaś powinien zreorganizować się również przez powiększenie liczby posłów z miast. Dalej obowiązkiem jest posła sejmowego czuwać nad przestrzeganiem praw samorządu. W pierwszym rzędzie chodzi o to, aby sejm zbierał się co roku i na czas dłuższy niż dotychczas. Dla wypracowania większych projektów należałoby postarać się o to, ażeby działalność komisyj przenosiła się z jednej sesyi na drugą a nie kończyła się z zamknięciem jednej sesyi, bo tym sposobem żadna większa i ważniejsza ustawa do skutku przyjść nie może.

Dr. Piotr Gross oświadcza, że spóźnił się nieco na posiedzenie i nie mógł stanąć w obronie swojego wniosku przyjętego w niedzielę przez walne zgromadzenie wyborców. Skutki tego wniosku i uchwały są widoczne, bo gdyby dawnym obyczajem przeprowadzaniem wyboru zajmował się jaki specyalny komitet, to nie bylibyśmy na trybunie oglądali poprzedniego mowcy; tak zaś, mamy zupełną swobodę i wolność, która dozwala nam wysłuchać wszystkich kandydatów a nie tylko kandydatów narzuconych wyborcom przez kilkunastu obywateli. Mowca nie może zataić zdziwienia, że na trybunie nie oglądał poprzedniego posła miasta Lwowa, wielce szanownego prezydenta p. Aleksandra Jasińskiego i że nikt nie poruszył tej kandydatury (p. Romanowicz protestuje przeciw temu, bo poruszył ją wymownie i serdecznie), że nikt nie wspomniał o człowieku, który zasłużył się najlepiej nietylko wobec miasta, ale także wobec kraju w swoim charakterze poselskim. Wszakże nie kto inny, tylko Aleksander Jasinski stał w sejmie na czele stronnictwa postępowego. Mowca jako poseł, zna tę działalność p. Jasińskiego i uważa ją za znakomitą, wszechstronną i bardzo patryotyczną. (*Oklaski*). Pan Jasiński złożył mandat poselski w błędnem przypuszczeniu że wyborcy jego mandat ten łączą z prezydenturą, że nie wybrali go jako Jasińskiego, lecz jako prezydenta miasta. To przypuszczenie jest mylne, a udowodnić to jest naszym obowiązkiem. Nie wybieraliśmy prezydenta miasta, lecz p. Jasińskiego, jako człowieka ze wszech miar zasłużonego. Ponowny wybór p. Jasińskiego stał się koniecznym; należy mu się uznanie z naszej strony. Mowca nie chciałby jednak być źle zrozumianym; nie występuje on jeszcze bynajmniej przeciw kandydaturze p. Romanowicza, któremu za gorliwą pracę i obronę spraw krajowych należy się mandat poselski. Mowca proponuje, ażeby wyborcy przekonali się najpierw, dla jakich powodów złożył p. Jasiński mandat poselski, czy stanowczo nie zamierza ubiegać się o krzesło w sejmie i czy na wypadek ponownego wyboru nie przyjmie go stanowczo, a dopiero, gdyby p. Jasinski odmówił, oddali swe głosy innemu kandydatowi.

Przewodniczący dr. Popiel wzywa drugiego zaproponowanego kandydata do zabrania głosu, ale pokazuje się, że p. Merunowicz nie jest obecny w sali.

Dr. Gerstman: W uchwale powziętej w niedzielę mieściła się także zasada, że kandydaci powinni prosić wyborców, a nie wyborcy kandydatów. Wypowiedziano tu także na ostatniem zgromadzeniu przypuszczenie, że p. A. Jasiński stanie przed nami, wytłómaczy nam, dlaczego złożył mandat poselski i powie, czy przyjmie mandat lub nie. Skoro p. Jasiński złożył mandat bez usprawiedliwienia się wobec wyborców, należy przypuszczać, że złożył go bezwarunkowo i nie przyjmie go stanowczo. Mimo głębokiej czci dla p. Jasińskiego nie istnieje tedy dla mnie jego kandydatura. Ponieważ dalej nikt się nie zgłosił i stanął przed nami tylko p. Romanowicz na specyalne zaproszenie, przeto mniema mowca, że tylko z tą kandydaturą liczyć się wypada. Cóż jednak dalej czynić należy? Mowca zaleca w tej mierze postępowanie praktykowane w Krakowie. Oto pod wrażeniem mowy kandydata należy zgromadzonym wyborcom przystąpić do głosowania na próbę. Jeżeli kandydat otrzyma większość głosów, zgromadzeni zalecą go ogółowi wyborców. Jesteśmy niejako ich pełnomocnikami.

Dr. Rożański mniema, że takie głosowanie byłoby przedwczesnem; należy wysłuchać jeszcze innych kandydatów, którzy mogą się jeszcze zgłosić. Do dnia wyboru (22 br.) dość jeszcze czasu i wyborcy mogą zebrać się ponownie n. p. w piątek albo w sobotę. Mowca podnosi także kandydaturę p. T. Merunowicza a do p. Romanowicza zwraca się z dwoma interpelacyami: Co kandydat uznałby za stosowne uczynić w celu polepszenia ekonomicznyah stosunków w kraju i jak się zapatruje na kwestyę ruską: czy należy ją poruszyć w sejmie i w jakiej formie?

P. Romanowicz odpowiada na pierwsze pytanie, że chcąc je wyczerpać należycie, musiałby przemawiać najmniej 24 godzin, a i tak nie wyczerpałby jeszcze przedmiotu. Doprowadzić nasze stosunki materyalne do takiego stanu świetności, w jakiem znajdują się w Królestwie polskiem (a jak

tego życzy sobie dr. Rożański) jest rzeczą wprost niemożliwą, Królestwo bowiem ma granicę zamkniętą od Zachodu a otwartą na Wschód, u nas zaś rzecz się ma odwrotnie. Tam nie przeszkadza przemysł zagraniczny rozwojowi przemysłu krajowego, u nas zaś konkurencya z Zachodem jest niemożliwą a wywóz na Wschód jest całkiem zamknięty. Naszem dążeniem usilnem powinno być tedy spieszne ratowanie ludu od zupełnego upadku, od zupełnej nędzy, a środkami wiodącemi do tego celu są: podniesienie oświaty, wydobycie ludu z rąk lichwy, rozwój przemysłu domowego, a dalej reforma taryf kolejowych, wyposażenie funduszami biura amelioracyjnego, jednem słowem: intensywna praca w kierunku wydobycia ludu z nędzy. Co się tyczy kwestyi ruskiej, to sprawa ta będzie rozwiązaną niezawodnie, jeżeli polityka nasza będzie demokratyczną. Opiekujmy się ludem, gorliwie, uczciwie, a Rusini staną po naszej stronie. Nie staną po naszej stronie tylko ci, ktorzy inne cele mają na oku.

P. Piątkowski, lubo zgadza się na kandydaturę p. Romanowicza, zaleca usilnie przyjęcie wniosku dra Grossa, ażeby osobno przekonać się, czy p. Jasiński nie przyjmie mandatu. Należy mu się bowiem uznanie za 15-letnie gorliwe i znakomite usługi dla miasta i kraju.

Dr. Gross przystępuje do wniosku dr. Rożańskiego i przemawia za odroczeniem zgromadzenia do piątku celem wysłuchania jeszcze innych kandydatów a ewentualnie także p. Jasińskiego.

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z piątego posiedzenia dnia 3 kwietnia 1880).

(Dokończenie.)

Na wniosek radnego p. Gwalberta Ziembickiego, jako referenta komisyi kolejowej, uchwalono w skutek podania właścicieli i dzierżawców dóbr, tudzież przemysłowców w okolicy Uherska, poprzeć u wys. c. k. Ministerstwa handlu ich prośbę względem rozszerzenia przystanku Uhersko Dobrzany kolei Arcyksięcia Albrechta, na stacyę towarową.

Cieplickie towarzystwo dla spraw górniczych w północno-zachodnich Czechach, zawiadomiło Izbę, że udało się z prośbą do c. k. Ministerstwa handlu, aby wzięło inicyatywę w zaprowadzeniu peryodycznych konferencyj między dyrekcyami kolejowemi i reprezentantami przemysłowych korporacyj, na których mogłyby być omawiane ważniejsze kwestye w sprawie ruchu na kolejach żelaznych i prosi o poparcie tego podania.

Radny p. Ziembicki referuje z komisyi kolejowej, że podobne konferencye nadzwyczaj korzystnie wpłynąć mogą na uregulowanie taryf kolejowych, a tem samem przyczynić się znakomicie do podniesienia handlu i przemysłu. Referent wnosi zatem, aby Izba, popierając w zasadzie żądanie towarzystwa cieplickiego, prosiła wys. c. k. Ministerstwo handlu, aby także dla Galicyi urządzano konferencye między dyrekcyami kolejowemi, zastępcami Izb handlowych, tudzież towarzystw gospodarskich, za czem Izba z własnej inicyatywy przemawiała jeszcze w roku 1876, lecz na odnośne sprawozdanie żadnej nie otrzymała rezolucyi.

Radny p. Sokal uznaje pożyteczność proponowanych konferencyj, wnosi jednak ze względu, że peryodyczne konferencye zwoływane tylko od czasu do czasu nie mogłyby w każdej pilnej sprawie dawać swej opinii, przemawiać za tem u wys. c. k. Ministerstwa handlu, aby ustanowiono dla Galicyi stałą przyboczną radę kolejową (Eisenbahnbeirath) o jaką stara się wiedeńska Izba handlowa dla Wiednia, a jakie rady w Prusiech we wszystkich prowincyach z wielką korzyścią dla interesów handlowych i przemysłowych istnieją.

Sekretarz Izby, radca p. Bodyński, popiera najmocniej wniosek p. Sokala, który wobec ogolnego dążenia do jak najobszerniejszego samorządu, do największej decentralizacyi, aby w sprawach kraj obchodzących w kraju radzono i rozstrzygano — zupełnie odpowiada temu prądowi. Jeżeli w Prusiech mimo największej centralizacyi, uznano konieczność takich prowincyonalnych rad kolejowych i takowe zaprowadzono to tem bardziej my w Austryi upominać się możemy o podobne instytucye. Wprawdzie w Prusiech zarządy kolejowe mają siedziby swoje w prowincyach, przez które przechodza ich koleje i z tej przyczyny łatwiejsza była tam sprawa z urządzeniem prowincyonalnych rad kolejowych, niżeliby to u nas nastąpić mogło, gdzie wszystkie zarządy kolejowe siedziby swoje mają w Wiedniu. Ale właśnie ten nienaturalny stosunek powinien nas tem więcej powodować, starać się usilnie o urządzenie przybocznych rad kolejowych a tem samem o przeniesienie centralnych zarządów kolejowych do kraju, o co kraj od dawna, niestety bez skutku, upomina się.

Na wniosek referenta p. Ziembickiego, uchwala Izba poprzeć przedewszystkiem u wys. c. k. Ministorstwa handlu sprawę urządzenia peryodycznych konferencyj, a wniosek p. Sokala względem stałych przybocznych rad kolejowych przekazać komisyi kolejowej do sprawozdania.

OSTATNIA POCZTA

Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza na miejscu naczelnem artykuł następujący: „Radość skrajniejszych organów prasy włoskiej ze zwycięstwa partyi radykalnej w Anglii, pisze *Pall Mall Gazette*, jest teraz jawna. Zasługuje to na uwagę zwłaszcza, jeśli się zważy, że dopóki rezultat wyborów angielskich był niepewny, prasa włoska nie chciała przyznać, jakoby żywiła szczególną sympatyę dla jednej lub drugiej partyi. Oczywiście, że organa rozważniejsze i *quasi*-oficyalne i teraz jeszcze motywują swe zadowolenie tem, że ministerstwo Beaconsfielda działało w Egipcie w duchu przeciwnym interesom włoskim. Ale wszyscy wiedzą, że w tem jest tylko część prawdy. Włosi cieszą się dlatego, ponieważ wierzą, że sympatye pana Gladstona będą po ich stronie w każdej wojnie, oficyalnej czy nieoficyalnej, któraby w celu zdobycia Tryestu i południowego Tyrolu podjętą została. Gladstone nie ukrywał wcale swego usposobienia w tym względzie, kiedy w roku zeszłym bawił we Włoszech; ale czy był on tyle nieostrożnym, aby objawić swe usposobienie, czy też nie, to irredentyści nie mają najmniejszej wątpliwości, że gabinet, w którym wpływ Gladstona musi być przeważnym, planom tego rodzaju stawiać będzie tylko bardzo słaby opór. Już teraz dostrzedz można zmiany w postawie irredentystów, a widoki ich, aby nakłonić ministerstwo Cairolego do jakiego nierozważnego czynu, są bez porównania większe, niż dotychczas. Do tych słów angielskiego pisma, powiada *Nordd. Allg. Ztg.* dorzucamy z rozpraw włoskiej Izby deputowanych o zagranicznej polityce, kilka chronologicznych statystycznych dat o Irredencie. Minghetti rzekł, a słowom jego nikt nie zaprzeczył, że Irredenta zawiązała się w r. 1861 dla odzyskania Nicei i że dopiero w r. 1870 zmieniła przedmiot swych dążeń. Według podania Crispi-go rozpoczęła się w r. 1868 we Friulu analogiczna agitacya przeciw Austryi. Przeciw oświadczeniu ministeryalnemu, że stowarzyszenia, którem prasa zagraniczna się zajmuje, wcale nie istnieją, wykazał Bonghi, że według podania sekretarza Irredenty liczy ona 500 stowarzyszeń, do których przyłączyło się około 1000 związków republikańskich.“

Korespondent stambulski *Timesa* skreśla w następujący sposób wrażenia, jakie rezultat wyborów angielskich sprawił w stolicy tureckiej: „W pałacu sułtańskim objawiają się rozmaite uczucia. Sułtan i doradcy jego są ogromnie przerażeni, a w ostatnich trzech dniach zasięgali nieustannie trwożliwie informacyj u wszystkich, którzy mogą mieć dokładną znajomość angielskich spraw wyborczych. Praktyczny rezultat strachu sułtana widocznym jest już w podpisaniu irady w sprawie granic czarnogórskich. *Levant Herald* miał wczoraj odwagę powiedzieć, że rząd turecki winien jest klęski konserwatystów, ponieważ nie przeprowadził przyrzeczonych reform a tem podał liberałom potężną broń przeciw polityce tureckiej Beaconsfielda. Publiczność turecka jest, jak zawsze, obojętną i apatyczną, ale wielu twierdzi przecież, że wszelka zmiana lepszą jest niż stan obecny, dlatego też nie ma powodu lękać się gabinetu Gladstona. Niedawne oświadczenie lorda Hartingtona, że partya liberalna w razie zwycięztwa starać się będzie wszelkiemi siłami doprowadzić do skutku koalicyę, którąby zmusiła Turcyę do zaprowadzenia reform, różnie tu było tłumaczone; to pewna, że Porta w ostatnich miesiącach czyniła mimowoli wszystko, aby koalicyę taką wywołać. Nigdy jeszcze nie zajmowała Porta tak aroganckiej, tak wyzywającej postawy przeciw mocarstwom, wskutek czego jesteśmy świadkami niezwyczajnego zjawiska, że wszystkie ambasady i poselstwa w kilku ważnych sprawach szły z sobą w najlepszej zgodzie.... Naturalnie, że niepodobna przepowiedzieć, jak długo to potrwa i czyli ta zgoda ciała dyplomatycznego rozciągnie się także na rządy, ale to zdaje się być pewnem, że zmiana ministerstwa w Anglii sprowadzi jednomyślność mocarstw przynajmniej w kwestyi greckiej, w której Porta dotychczas zawsze liczyła na poparcie Anglii.“

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Paryża, że p. Freycinet polecił ambasadorom francuskim za granicą, aby zamiast tytułu „ambasador Francyi“ — używali odtąd tytułu: „ambasador republiki francuskiej“. *Agence Havas* potwierdza, że p. Leon Say mianowany został ambasadorem w Londynie, hr. Duchatel zaś w Wiedniu.

Agitacya przeciw dekretom marcowym przybiera coraz większe rozmiary. Protest kardynała Niny wystosowany do ministra prezydenta, dodał otuchy partyi klerykalnej. Większa część arcybiskupów i biskupów francuskich zamanifestowała się już w tym samym duchu i panuje powszechnie przekonanie, że ani jedna z kongregacyj nie zastosuje się do woli rządu, i wszystkie oczekiwać będą użycia środków gwałtu. Rządowi dużo na tem zależy, aby jezuitów odosobnić od innych kongregacyj, które chciałby traktować nieco oględniej, aby nie wywoływać niebezpiecznego dla siebie wzburzenia umysłów. Tymczasem, jak dotychczas, wszystkie kongregacye trzymają się jednego trybu postępowania, a rząd chcąc być konsekwentnym musi traktować wszystkie zarówno z jezuitami.

Herold petersburgski donosi, że Rossya wysyła na wody chińskie 15 statków wojennych pod dowództwem admirała Butakowa; w wyprawie tej weźmie udział drugi syn W. X. Konstantego. W Turkestanie ustawiony będzie na razie korpus obserwacyjny pod komendą gen. Kuropatkina.

Podróż rumuńskiego ministra-prezydenta, p. Bratiano, do Berlina i Wiednia wywołała w Petersburgu pewne zaniepokojenie. Gabinet petersburgski daje się dawać wiarę pogłosce, iż Rumunia przystąpiła do przymierza niemiecko-austryackiego, jakkolwiek może nie w drodze formalnego układu, ale przynajmniej przez ustne przyrzeczenia. Bądź co bądź pewnem jest, że Rumunia odwróciła się od Rossyi i że w logicznem następstwie tego kroku musiała wejść w przyjazny stosunek z Austryą-Węgrami a tem samem i z Niemcami. Że do tego przyjść musiało, mogli byli Rossyanie łatwo przewidzieć, gdy urągając dawnemu sprzymierzeńcowi odebrali mu Bessarabię. Ze względu na niekorzystny dla Rossyi prąd w Rumunii śledzi teraz gabinet petersburgski z największą uwagą wojskowe zarządzenia Rumunii i uznał za potrzebne obliczyć bardzo dokładnie siły zbrojne Rumunii. Rossyjski *Inwalid* pisze między innemi: „Rumunia zamówiła dla siebie w fabryce broni w Witten nad Ruhr 60,000 karabinów systemu Henry-Martiniego z bagnetami pałaszowemi, dalej u Aleksandra Coppela w Solingen 8000 karabinów dla kawaleryi, w austryackiej fabryce broni w Steyer 17.000 karabinów systemu Henry Martiniego, nadto ma jeszcze poczynić nowe zamówienia 120—150.000 karabinow.“ Wszystka ta broń nie zakłóci zapewne pokoju Rossyi, jeśli tylko rząd rossyjski nie zechce na nowo poruszyć kwestyi wschodniej. W takim razie oczywiście, rzeczy mogłyby przybrać zupełnie inną postać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 kwietnia. W Izbie deputowanych toczyła się rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przemawiało ośmiu mowców, wyrażając różne życzenia. Promber interpelował w sprawie nieprzyjęcia przez urząd telegraficzny prywatnego telegramu podającego pogłoskę o demisyi gabinetu.

Pol. Corr. donosi z Konstantynopola: Ambasadorowie po większej części otrzymali już upoważnienie do ratyfikacyi turecko czarnogórskiej umowy.

Petersburg, 14 kwietnia. Południowy biuletyn o stanie Gorczakowa opiewa: Noc bezsenna ale spokojna, ogólny stan niezmieniony, ciągle trwa znaczne osłabienie. Do odzyskania sił chory potrzebuje dłuższego czasu i spokoju.

Car wręczył szefowi biura prasowego, Grygorjewowi, który z powodu choroby wziął demisyę, złotą tabakierkę z swoim portretem w brylantach.

Bukareszt, 14 kwietnia. Senat przyjął 31 głosami przeciw 7 uchwaloną już w Izbie ustawę o nadaniu Rosettemu nagrody narodowej.

Paryż, 14 kwietnia. Deputowani Kerjegu i Rathier umarli.

Freycinet wystosował do wszystkich reprezentantów Francyi za granicą obszerny okólnik zawierający *exposé* o polityce francuskiej wobec wszystkich kwestyj zagranicznych od nastania obecnego gabinetu.

Pismo arcybiskupa paryzkiego o dekretach z 29 marca kończy się prośbą do rządu o cofnięcie rozporządzeń, gdyż w razie spełnienia groźby należałoby obawiać się przykrego konfliktu między ustawą a sumieniem. Francya mogłaby wtedy popaść w wewnętrzne zawikłania, których końca nikt nie może przewidzieć. *Union* donosi, że protest papieża wręczony został wczoraj Freycinetowi przez nuncyusza i stanowił przedmiot obrad w radzie ministrów.

Washington, 14 kwietnia. Wydział Izby reprezentantów przyjął rezolucyę o zawiązaniu rokowań z Francyą, Hiszpanią, Austro-Węgrami i Włochami o zniesienie ograniczeń przy imporcie tytoniu amerykańskiego. Dla amerykańskich okrętów wojennych urządzono stacye ze składami węgla po obu stronach cieśniny Panama.

Madryt, 14 kwietnia. Otero stracony został dziś rano. Nie złożył on żadnych zeznań. Przed straceniem pierwszy podkomorzy królewski rozmawiał z nim poufnie bez świadków 20 minut.

Wiedeń, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Jak zapewniają z autentycznego źródła, minister generał Horst powróci z urlopu do Wiednia i wraz z dr. Stremayerem, który jest chory, weźmie udział w radzie ministrów, a dopiero wtedy gabinet poweźmie stanowcze uchwały wobec sytuacyi parlamentarnej. Hr. Taaffe dopiero wczoraj zdał sprawę Najj. Panu z uchwały Izby deputowanych, gdyż Najj. Pan powrócił pozawczoraj późnym wieczorem do Wiednia.

Fremdenblatt mniema, że punkt ciężkości sytuacyi spoczywa w tem, iż większość obecna jest niepewną i niedostateczną, a nadto nie posiada parlamentarnej zręczności i nie dorosła do roli przewodniej. Gabinet złożony z członków prawicy napotkałby jeszcze większe trudności niż gabinet koalicyjny.

Stronnictwa prawicy zamierzają, w razie gdyby miały pewność większości, uchwalić przy pozycyi służby bezpieczeństwa (w dziale wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych) o 50.000 zł. więcej, aby tym sposobem wypełnić lukę, jaka powstała przez odmówienie funduszu dyspozycyjnego.

Dzienniki zajmują się nową broszurą dep. Hausnera p. t. *Deutschthum und deutsches Reich*, która prostuje fałszywe komentarze, wywołane przez znaną mowę tego deputowanego.

Peszt, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Szczególny wypadek zajmuje tu umysły. W Raab stracono przez powieszenie mordercę Takacza, a zwłoki jego oddano do sali anatomicznej. Lekarze robili na zwłokach elektryczne doświadczenia i powieszony zbrodniarz powrócił do życia. Do wczoraj wieczora żył jeszcze, ale znajdował się w najgwałtowniejszem delirium.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 178·—, Węg. akcye kredyt. 271·25, Akcye anglo-austr. 152·50, Akcye bankn Union 110·75, Akcye kolei Karola Ludwika 265·25, Akcye kolei północnej 246·25, Akcye kolei południowej 81·70, Akcye kolei Alföld 107·25, Akcye kolei Elżbiety 189·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 170·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 86·60, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 174·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 140·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·40, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 141·80, Rubel papierowy 1·25$^{3}/_{4}$, Wiedeńskie losy 118·20 Węgierskie losy 113·75, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·15. Usposobienie przytłumione.

Wiedeń, d. 14 kwietnia 1880, godzina 5 minut. 35. Akcye kredytowe 285·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 265·—, Południowa —·—, Renta pap. 73.55, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·48$^{1}/_{2}$, Usposobienie —.

Wiedeń, 15 kwietnia 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 285·30, Anglo-austr. 153·30, Akcye banku Union 110·60, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 82·70, Napoleonsdor 9·48$^{1}/_{2}$, Rubel papierow. 1·25.$^{3}/_{4}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bez transakcyi.

Telegramy zbożowe z d. 14 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13.50 zł., żyto 10·25 do 10·70 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 11·90 do 12·— zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·35 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 215·50, żyto —·—, spiritus loco 60·50, olej rzepakowy 51·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 65·25 olej rzepakowy 76·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

NADESŁANE.

Od komitetu świętopietrza,

zajmującego się z użytkowaniem starych papierów.

Dłuższy czas nie podawaliśmy sprawozdania z nowego źródła świętopietrza, „jakiem jest zużytkowanie starych papierów", aby osobom, chętnie to dzieło wspierającym, podziękować serdecznem „Bóg zapłać" i zarazem ucieszyć dobrym skutkiem nowej sprzedaży.

Za uzbierane, od 15go grudnia 1879 do 1go kwietnia 1880, dzienniki, rejestra gospodarskie, książki nieużyteczne, listy i koperty rozdarte, bilety wizytowe i najdrobniejsze papiery, zapłacono nam 35 zlr. 75 ct. w. a.

W szczególności składamy podziękowanie: ks. Zyg. Odelgiewiczowi za serdeczne poparcie tego dzieła słowem zachęty i zbieraniem wszelkiego rodzaju starych papierów; dalej pp. Benedyktynkom i panu Kozłowskiemu za obfite kilkurazowe datki drobnego papieru; następnie pani Róży Szeptyckiej, hr. Felicyi Mierowej i hr. Komorowskiemu za znaczną ilość dzienników, nadesłanych z kosztem przesyłki.

Mniejsze przesyłki nadesłały następujące osoby: pani Pietruska, księżna Leonowa Sapieżyna, pani Beyzym, ks. prob. S. Korzeniowski, hr. Miączyńska, ks. S. Stojałowski, pni Hausner, ks. prob. A Monasterski, pna Brzozowska, Zakład św. Teresy, pani Jaźwińska i hr. Badeniowa.

To dzieło, rozpoczęte we Francyi lat temu 10 w mieście Langres przez pana Menne, złożyło już na świętopietrze 50.000 franków. Zgromadzenie Dzieci Maryi we Lwowie opiekuje się tem dziełem.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 kwietnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 738·48mm. Psychrometr suchy + 7·7°C. Psychrometr wilgotny + 5·7°C. Prężność pary 5·7mm Wilgoć 72%. Zachmurzenie 4. Wiatr S2. Ozon 9.

Temperatura powietrza + 6·2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 764·08mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 kwietnia 1880.

Hotel Angielski.

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. K. Hubicki z Ożydowa.

Hotel Europejski.

P. K. Strański z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. M. Nagler ze Zborowa. J. Ausschnitt z Tarnopola J Schaller z Krakowa. M. Parnass z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. E. Belz z Wiednia. K. Borchart z Rathenow. J. Eule z Wiednia. J. Adler z Czerniowiec. J. Goldhaber z Czerniowiec.

Hotel George'a.

Pp J. i S. hr. Drohojowscy z Drohojowa. W. Podlewski z Czernicy.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Gruszczyński z Krystynopola. J. Błyskal z Sanoka. A. Rutkowski z Kijowa. Z. Stradijot z Lubczy.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Pohorecki z Artasowa. A. Schneider ze Stryja. B. Frank z Janowa. J. Irauth z Kamionki Str.

Hotel Narodowy.

Pp. Sz. Steiner z Wiednia. I. Haker ze Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks. Sapieha do Biłki. P. ks. Warbelski do Brodów. E hr. Olizar do Podzamcza. L. hr. Poniński do Kowalówki. I. Allair do Kalnicy. L. Balicki do Czech. S. Białoskórski do Staj. A. Cielecki do Porchowa. G. Dwernicki do Rossyi. A. Kociatkiewicz do Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 22 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 1 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 kwietnia 1880

	płacą (walutą austr) zł.	ct.	żądają (walutą austr) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263	75	266	75
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	168	—	171	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296		300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	244	—		—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	20	98	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	—	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	20	98	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	—	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98		100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	69	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	24$^{3}/_{4}$	1	26$^{3}/_{4}$
100 marek niemieckich	58	15	59	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 kwietnia 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	73.60	73.75
luty sierpień	73.55	73.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.85	74.—
kwiecień-październik	73.85	74.—
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.75	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.25	130.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.—	134.—
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	174.50	175.—
„ „ 1864 „ po 50 „	174.—	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.50	89.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.25	97.—
Galicyi	98.40	99.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	91.50	91.80
Węgier	92.25	93.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	151.70	151.90
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.—	287.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	795.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	610.—	612 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	190.25	190.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2438.—	2443.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	265 —	265.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.—	279.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.—	138.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.25	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.80	97.30
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.80	97.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.70	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	102.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	102.75	103.—
„ „ „ po 5 proc.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.40	87.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	101.—	101.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	.—
„ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ III. „	103.50	—.—
„ „ „ IV. „	103.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.30	90.70
z r. 1867	94.10	94.40
z r. 1868	88.25	88.50
z r. 1872	87.—	87.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.	86.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k.	107.50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.50	20.85
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.50	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123.50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.75	118.85
Paryż za 100 fr,	47.05	47.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.50	9.46.—
Rossyjski imperyał	9.73.—	9.75.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 14 kwietnia 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	55
„ „ „ w srebrze	73	80
Renta w złocie	89	55
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	840	—
„ „ kredytowego	284	80
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46$^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	58	55

Dziennik Urzędowy.

(2608 1—3) **Edykt.**

L. 13. Decyzyą c. k. sądu obwodowego Przemyskiego 17 grudnia 1879, l. 14243 uznano Jakóba Nowaka z Krościenka wyżnego obłąkanym, postanowiono kuratora Walentego Szmyda.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 28 marca 1880.

(2659 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1354. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Iwanowi Cerkownikowi w kwocie 122 zł. 36 ct. w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 23 24/57, 58 w Michowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 1 marca 1880.

(2664 1—3) **Edykt.**

L. 179. Uchwałą Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 13 grudnia 1879 l. 14995 uznano Matwija Łysaka z Załukwi marnotrawcą kuratorem dla niego Iwan Tepinoga w Załukwi.

Z c, k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 17 stycznia 1880.

(2668 1—3) **Edykt.**

L. 5908. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokonie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 87 w Cieplicach, dłużników Oleksy i Nastki Tara własnej w trzech terminach a to na dniu 13 maja i 17 czerwca 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 250 zł. lub wyżej, na dniu 15 lipca 1880 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 25 zł. Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1879.

(2660 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Hersza Bachmana przeciw Mikołajowi Dolikowi w kwocie 112 zł. dnia 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 24 w Borysławce położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 190 zł. a zakładem 19 złr. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 5 marca 1880.

(2580 1—3) **Edykt.**

L. 1249. Wojciech Martyna i Maryjanna Martyna z Jodownik uchwałą c. k. sądu krajowego z 14 lutego 1880 l. 571 marnotrawcami uznani, kuratorem dla nich Antoni Swierad ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 18 marca 1880.

L. 3816. **Obwieszczenie licytacyi.** (2590 3—3)

Celem zaprzedania materyałów tartych, przy tartaku parowym w Zawoju w państwie kameralnym kałuskiem w okręgu gospodarskim c. k. Zarządu lasów i domen w Rypianie w roku 1880 uzyskać się mających pochodzących ze świeżego zapasu kłód tracznych świerkowych i jodłowych odbędzie się na dniu 26 kwietnia 1880 na podstawie ofert publiczna licytacya przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Przedmiotem tej licytacyi jest sprzedaż wszystkich z wytarcia 4500 do 7000 metrów miąższu zawierających kłód tracznych pochodzących materyałów, składających się z tarcic, brusow i łat z wyjątkiem materyałów na własny użytek potrzebnych, tudzież opółków.

Ceny taryfowe są oraz cenami wywoławczemi, na podstawie których nadaż w procentach zapodaną być ma; jednostkę liczebną stanowi jeden meter sześcienny.

Ceny są następujące:

Określenie materyału	Dimenzye materyałów: Długość w metrach	Grubość na centymetr	Szerokość w centymetrach	Za jeden metr bieżący klasy gatunkowej: I złr.	I ct.	II złr.	II ct.	III złr.	III ct.	Uwaga
Tarcice	3—4	1·5—2		9	80	7	84	4	90	Odbiór wyrobki ma się odbywać co dni 14 i zamówiania wedle dymenzyj wymaganych przez nabywcę mają być zawsze na dni 14 naprzód robione, które zamówienia jednak niemogą przy 1·5cmtr grubym materyale więcej jak 15 %, zaś przy materyale 2·5 cm. grubym, więcej jak 35 % miąższu całej zamówianej masy drzewnej wynosić.
„	4—7·6	1·5—2		9	90	7	92	4	95	
„	3—4	2·5—3		9	40	7	52	4	70	
„	4—7·6	2·5—3		9	50	7	60	4	75	
„	3—4	3·5—4	24	8	90	7	12	4	45	
„	4—7·6	3·5—4	d.	9	—	7	20	4	50	
„	3—4	4·5—5	32	8	70	6	96	4	35	
„	4—7·6	4·5—5		8	80	7	04	4	40	
Brusy	3—4	6—7		8	47	6	78	4	24	
„	4—7·6	6—7		8	60	6	8[illegible]	4	30	
Łaty	3—4	3·5—4	4·5 5	9	50	7	60	4	75	
„	4—[illegible]6	3·5 4	3·5 5	9	60	7	68	4	80	

Najgłówniejsze warunki licytacyjne sa następujące:

1. Licytacya ustna wyklucza się.

2. Oferty pisemne ostemplowane zaopatrzone w zakład 600 złr. w. a. czytelnym podpisem oferenta z wyszczególnieniem tegoż miejsca zamieszkania tudzież nadary w cyfrach i słowach wyrażonych w % procentach powyzszej ceny wywoławczej zawierające oświadczenie, że oferentowi wszystkie warunki protokołu licytacyjnego i sprzedaży dokładnie są wiadome i że on się takowym w zupełności poddaje, mają być do godziny 10 tej przed południem dnia licytacyi w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione. Na zewnątrz należy oferty zaopatrzyć napisem: „Oferta na materyały tarte przy tartaku parowym w Zawoju w roku 1880 uzyskać się mające."

3. Kaucya ma być do podwójnej wysokości zakładu to jest do 1200 złr. uzupełnioną albo w gotówce lub też w państwowych papierach wartościowych wedle kursu w dniu złożenia, zaś przy obligacyach, których kurs powyżej wartości nominalnej stoi, wedle ich wartości nominalnej złożoną.

4. Reszta warunków licytacyjnych może być albo w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie albo też w c. k. Zarządach lasów i domen w Kałuszu i w Rypianie (poczta i stacya kolei Kałusz) nareszcie w Drohobyczu (poczta i stacya kolei Drohobycz) każdego czasu przejrzaną.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 6 kwietnia 1880.

(2558 3—3) Zl. 4105.

Concursausschreibung.

Bei der k. k. Tabak-Fabrik in Krakau ist die Stelle des Fabriksarztes zu besezen.

Mit derselben ist die Verpflichtung zur ärztlichen und wundärztlichen Behandlung aller erkrankten Mitgliedbr des Arbeiter-Kranken-Institutes und aller im Fabrikatsdienste beschädigten Individuen unter Beobachtung der dafür bestehenden Instruktion verbunden.

Das Honorar ist mit jährl. 600 fl. festgesetzt und wird aus dem Tabakgefälle in monatlichen decursiven Raten ausgezahlt.

Die Bestellung als Tabak-Fabriks-Arzt beruht auf einem, von beiden Theilen mit dreimonatlicher Frist kündbaren Vertragsverhältnisse und gibt keinen Anspruch auf einen Pensionsbezug oder eine sonstige Versorgung, weder für den bestellten Arzt noch auch für seine Angehörigen.

Vorschriftsmäßig gestempelte Gesuche, sind unter Nachweisung der Befähigung zur Ausübung der ärztlichen und wundärztlichen Praxis, sowie der bisherigen Verwendung bis 15 Mai 1880 an die k. k. Tabak-Fabrik in Krakau zu richten.

Wien am 5 April 1880.

(2581 3—3) **Edikt.**

Zl. 714. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Czortków wird hiemit kund gegeben, daß zur Befriedigung der Forderung des Leib Wiese pr. 160 fl. öst. W. sammt N. G. im hiesigen Gerichte am 11 Mai, 1ten Juni und 22ten Juni 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags die executive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Pinkas Hirsch laut Dom V. pag. 207 n. 3 haer. gehörigen sub. CN. 22 zu Czortkow gelegenen Realität, bei den zwei ersten Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe pr. 300 fl., beim dritten Termine um jeden beliebigen Preis stattfinden wird.

Das Vadium beträgt 30 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse, das Schätzungsprotocoll und der Tabularextract, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde der hiesige Landesadvokat Dr. Czaykowski bestellt.

Czortków 3 Februar 1880.

(2601 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1730. Celem zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Szczepanika w kwocie 68 zł. 40 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 69 w Stubnie położonej, dłużnika Piotra Szczepanika własnej w dniu 28 kwietnia 1880, w dniu 28 maja 1880 i w dniu 28 czerwca 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 460 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 46 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 15 marca 1880.

(2623 3—3) **Konkurs.**

L. 7047 na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Babicach w starostwie Przemyskiem za kontraktem służbowym i kaucya 200 zł. z poborami rocznemi płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 10 kwietnia 1880.

(2613 3—3) **Edykt.**

L. 3870. Dnia 28 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1880 r. każdym razem o godź. 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa jawna sprzedaż nietabularnej realności dłużniczki Heleny Jurczakowej własnej, w Jadownikach mokrych pod l. kons. 5/24 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto. 98 złr. a. w. z. pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 27 sierpnia 1879.

(2578 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2087. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1880 28 maja 1880 i 30 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem, celem zniesienia spółwłasności co do dwóch placów budowlanych w Białej położonych od realności l.k. 257 odłączonych, obejmujących 362° 4'6" i 76°1'0" czyli razem 434° 1' 6" kw. wedle ks. gl. gminy Białej w połowie własności Dr. Alojzego Eisenberga a w drugiej połowie leżącej masy Doroty Heindrychowej stanowiących.

Cenę wywołania stanowi kwota 1415 złr. 33 kr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 142 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Jan Ehrlera.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 22 marca 1880.

(2603 3—3) **Edykt.**

L. 6024. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Sary Friedel przeciwko Mykiecie Czykajło o 265 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntów dłużnika własnych, do realności l. d. 29 w Peczeni należących, na 700 zł. w. a. oszacowanych do żadnego ciała hipotecznego, nienależących, w kancelaryi sądu powiatowego Gliniańskiego dnia 14 maja 1880 dnia 11 czerwca 1880 i dnia 9 lipca 1880 o 10tej godzinie przed południem odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 2 stycznia 1880.

(2615 3—3) **Edykt.**

L. 17238. Konrada Kłymoczko z Korczyna uznano za marnotrawcę; kuratorem dlań ustanowiono Antoniego Sirkę z Korczyna.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 2 stycznia 1880.

(2610 3—3) **Edykt.**

L. 227. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności ntieabulowanej pod N. k. 131 w Woli Batorskiej położonej własność Ignacego Maśnicy stanowiącej na zaspokojenie należytości Wiktora Grünbauma w kwocie 163 zł. zpnt. w dwóch terminach licytacyjnych mianowicie dnia 7 maja i dnia 7 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 800 zł a. w.

Wadyum zaś 80 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice d. 7 lutego 1880

(2600 3—3) **Edykt.**

L. 3226. Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salomona Rosenbluma, Berka Nichtern, Chaję Nichtern zawiadamiamy, że na prośbę Józefa i Katarzyny Pasków o wykreślenie praw dzierzawy w stanie biernym realności Nr. k: 67 w Tarnowie położonej na rzecz niniejszem zawiadomionych zaprenotowanych, ustanowiliśmy dla nich kuratorem adwokata Dr Stojałowskiego i wyznaczyliśmy w myśl §. 45 ust. hip. termin na dzień 7 maja 1880 o godzinie 10 przed południem. Zalecamy im tedy, ażeby na powyższym terminie stanęli albo kuratorowi środki obrony wskazali.

C. k. sąd obwodowy.

W Tarnowie dnia 11 marca 1880.

(2586 3—3) **Edykt.**

L. 5173. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do publicznej wiadomości, że do przedsięwzięcia dozwolonej tus. rezolucya z 31 stycznia 1879 l. 9326 publicznej sprzedaży realności pod l. k. 266 w Kutach położonej, do Freidy Stengel, Reisi Stengel i Szmila Stengel należącej, na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego działającej, pod warunkami w powyższej rezolucyi oznaczonemi, wyznacza się ponownie trzy termina licytacyjne na dzień 23 kwietnia, 28 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, i że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a przy trzecim i poniżej takowej sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 60 zł. zaś zakład wynosi 6 zł.

Kuty 23 listopada 1879.

(2618 3—3) **Edykt.**

L. 1. C. k. sąd powiatowy w Załościach podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Beile Günsberg o zwrót reszty pożyczek 1338 zł. 53 ct. a. w. z pn. w dniach 23 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod l. 417/499 w Podkamieniu za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi 5789 zł. a. w. wadyum 579 zł. a. w. gotówką lub papierami wartościowemi złożyć się mające.

Gdyby realność w powyższych terminach sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenie warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem, z tem, że niestawający przy terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki sprzedazy i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć można.

Oczem się strony i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 15 grudnia 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała sprzedaż onejże dozwalająca doręczoną nie była przez kuratora p. Abrahama Silberga w Podkamieniu zawiadamia.

Załośce 2 stycznia 1880.

(2532 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10664. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Breiny Fallik w kwocie 26 złr, w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to:

I. dnia 7 maja 1880
II. dnia 11 czerwca 1880
III. dnia 13 lipca 1880

każdym razem o 9 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Nowosielcach położonej, dłużnika Iwana Sochana własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na 385 złr. oszacowanej, Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania, stanowi wartość szacunkow, sprzedaż się mającej realności 385 zł. w. a. Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 13 marca 1880.

(2612 3—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności 20 zł. odbędzie się w dniu 29 kwietnia, 20 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 28 w Wampierzowie położonej, a dłużnika Wicentego Sypka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 225 złr.

Wadyum 22 zł. 50 cnt.

Protokół zastawniczego opisania. oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 24 lutego 1880.

(2609 3—3) **Edykt.**

L. 5616. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego banku hipotecznego dwóch rat pożyczkowych po 68 złr. 4 cnt. i reszty kapitału w kwocie 989 złr. 28 cnt. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 maja, 31 maja i 14 czerwca 1880, o godzinie 9 z rana, przymusowa licytacya realności pod Nr. k. 436 w Mikulińcach według księgi gruntowej Ryfki czyli Rebeki Nassberg własnej, na pierwszych dwuch terminach za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 2500 złr. wadyum 250 złr. w. a.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jana Zborowskiego z Mikuliniec

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce 12 lutego 1880.

(2611 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2215. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 31 maja i 5 czerwca 1880, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 18 w Jeżowem położonej.

Zakład wynosi 62 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 16 marca 1880.

(2511 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 616. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 281 zł. 27 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod Nr. konsk. 75 w Dźwiniaczce położonej, dłużników Jana i Maryi Żołkowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych ustanowiono kuratorem Emila Rada z Mielnicy. Mielnica dnia 14 lutego 1880.

(2604 1—3) **Edykt.**

L. 5904 Ogłasza się, że na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Prochezy w kwocie 165 złr. w. a. odbędzie się w kancelaryi sądu powiatowego Glinianskiego publiczna sprzedaż realności Michała Denegi własnej w Poluchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 14 maja i dnia 11 czerwca powyżej lub za, zaś dnia 7 lipca 1880 i niżej ceny szacunkowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania w kwocie 140 zł.

Szczegółowe warunki oszacowania i ocenienia, przejrzeć można w registraturze wspomnionego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 30 grudnia 1879.

(2504 1—3) **Edykt.**

L. 1433. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszym, iż na rzecz Dawida Pasternaka na zaspokojenie sumy 513 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 21go maja i 25 czerwca 1880 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 81 rep., 28 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Franciszka i Katarzyny Nowaków należącej, która to realność na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2060 złr., a wadyum 206 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Rzeszów dnia 20 marca 1880.

(2517 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 318. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 12 subr. 3 w Nieruchowie ciało tabularne stanowiącej Anny Koryniec własnej na rzecz Judy Wilfa pto. 120 złr. w. a. w dwóch terminach dnia 20 maja i 3 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 576 złr., zakład 57 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowoj registraturze.

Stryj dnia 25 stycznia 1880.

(2512 1—3) **Edykt.**

L. 178. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez ces. król. urrzywilejowany Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Piotrowi Kostaniukowi wywalczonej sumy 200 zł. w. a. realność dłużnika pod l. k. 151 w Kudryńcach położona, nie tabularna z domu mieszkalnego i 7 morgów 685 sążni kwadratowych ornego pola składająca się, w drodze publicznej licytacyi na

na dniu 11 maja
8 czerwca
i na dniu 20 lipca 1880

Każdym razem o godzinie 11 rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Pawła Horbaczewskiego z Kudryniec

Mielnica 13 lutego 1880.

(2531 1—3) **Edykt.**

L. 1203. W dniach 24 maja, 24 czerwca i 23 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Ołeksy Woronowskiego własnej, pod l. k. 26 subr. 36 w Humniskach, powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 588 z pr. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 1100 złr. w. a., wadyum 10 proc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk 30 września 1879.

(2548 1—3) **Edykt.**

L. 216 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Olexie Obud i Maryi Obud pto. 183 złr. 1 ct. w. a. z pn. w dniach 20 maja, 22 czerwca i 4 sierpnia 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 43 w Zaleskiej Woli położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2555 1—3) **Edykt.**

L. 218. C. k. sąd powiatowy w Radymni przeprowadzi w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Fesce Strychar i małoletnim Parańce, Tacce i Annie Strychar pto. 140 zł. 64 cnt, w. a. z pn. w dniach 24 maja, 23 czerwca i 3 sierpnia 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 24 w Nienowicach położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2554 1—3) **Edykt.**

L. 215 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskige we Lwowie przeciw Stefanowi Maćko pto. 113 złr. 98 cnt. w. a. z np. w dniach 20 maja, 22 czerwca i 4 sierpnia 1880, zawsze o 10tej godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 175 w Łazach położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę werunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2549 1—3) **Edykt.**

L. 217. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowege włościańskiego we Lwowie przeciw Fedkowi Piotrowi, Ewie i Annie Pacułom, pto 147 złr. w. a. z pn. w dniach 24 maja, 23 czerwca i 3go sierpnia 1880 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 84 w Zaleskiej woli położonego nie stanowiącego hipoteki dłużników własnego.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2505 1—3) **Edykt.**

L. 15741. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kornela Czarniawskiego 230 złr. z pn. publiczna licytacya nietabularnej realności dłużnika w Romanówce pod l. k. 80 położonej i parceli roli w niwie „Koramanda“ w dniach 12 maja i 16 czerwca 1880 zawsze o godzinie .10 przed południem się odbędzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Sprzedaż w obu terminach nastąpi tylko po cenie szacunkowej lub wyżej.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 23 marca 1880.

(2606 1—3) **Edykt.**

L. 6470. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia somy 100 złr. w. a. z pn. przez Maryę Kwaśnie-ką przeciwko Iwanow. Stohryn wywalczonej publiczna sprzedaż pola pod „Mogłą“ zwanego w Poluchowie wielkim położonego na 120 złr. w. a. oszacowanego, a ciała hipotecznego niestanowiącego, w kancelaryi sądu powiatowego Glinianskiego dnia 14 maja dnia 11 czerwca i dnia 9 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 21 grudnia 1879.

(2605 1—3) **Edykt.**

L. 773. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Josla Reinherza przeciwko Hryńkowi Biłemu o zapłacenie sumy 456 złr w. a. z przynależytościami odbędzie się w kancelaryi tegoż sądu sprzedaż dwóch kawałków pola do realności gruntowej l. d. 73 w Poluchowie wielkim należących na 420 złr. w. a. oszacowanych około 4½ morga w przestrzeni zajmujących w trzech terminach licytacyjnych mianowicie na dniu 14 maja, na dniu 11 czerwca i na dniu 7 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 17 lutego 1880.

(2626 1—3) **Edykt.**

L. 156. W dniach 24 maja, 25 czerwca i 26 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności wedle Dom. Tom I pag. 917 haerd. Pańka Dyrów własnej pod Nr. 33 rep 40 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 grudnia 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby z Jasienowca zawiadamia.

Rożniatów 18 marca 1880.

(2627 1—3) **Edykt.**

L. 648. W dniach 24 maja, 25 czerwca i 26 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności jak Dom. Tom. II. pag. 617 Prokopa Prokopów własnej pod Nr. k. 40 rep. 108 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 marca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby zawiadamia.

Rożniatów dnia 18 marca 1880.

(2624 1—3) **Edykt.**

L. 6252. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Michałowi i Katarzynie Padlewskim w ilości 210 zł. 51 kr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniu 21 maja 1880 o 9 godzinie rano na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy Borucha Fritz relicytacyę realności dłużników pod Nr. k. 187 R. Nr. 145 w Trybuchowcach składającej się z chałupy i budynków gospodarczych tudzież 10 morgów 343 kw. sąż. gruntów.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a 10 prc. wadyum 50 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec 29 marca 1879.

(2636 1—3) **Edykt.**

L. 12597. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy S. I we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Chajesa przeciw Henrykowi Winklerowi o 228 zł 80 ct. w. a. uchwałą z dnia 29 lu tego 1880 l. 9018 protokół zajęcia i oszacowania ruchomości do wiadomości sądu przyjęty został.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Henryka Winklera ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. Dr. Żukotyńskiego, któremu kuratorowi uchwała powyższa doręczoną zostaje i dalsze uchwały w tej sprawie będą doręczone.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów dnia 31 marca 1880.

(2569 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1098. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włośc. przeciw. Tymkowi Hrywniakowi w kwocie 239 zł, 80 ct. w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Arłamowie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiano Antoniego Riehtera z Dobromila.

Dobromil dnia 18 lutego 1880.

(2599 1—3) **Konkurs**

L. 5065. Przy sądzie powiatowym w Nisku opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mającą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 kwietnia 1880 do Prezydium sądu obwodowego Rzeszowskiego.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 7 kwietnia 1880.

(2598 1—3) **Edykt.**

L. 3683. C. k. sąd obwodowy w Samborze uznał uchwałą z dnia 8 lipca 1879 l. 10204 Iwana Kapłuna za marnotrawcę wskutek czego temuż Wasyl Kierejto na kuratora nadaje się co niniejszem do publicznej wiadomości się podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 26 grudnia 1879.

(2542 1—3) **Edykt.**

L. 573. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 10 maja 1873 przed c. k. notaryuszem Stefanem Muczkowskim do l. R. 6994 w Krakowie działanego celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. z przyn. odbędzie się w c. k. sądzie miejsko delegowanym w Krakowie na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 41 w Zastowie położonej wedle wyciągu hipotecznego Jakóba i Katarzyny Kaszowskich własnej przez publiczną licytacyę w trzech terminach mianowicie w dniach 18 maja, 18 czerwca i 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Przedmiotem licytacyi jest realność l. wyk. hip. 41 w Zastowie ad Kraków na 550 zł oszaczowana.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania wszelako nie niżej jak za 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 55 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Kraków 10 marca 1880.

(2553 1—3) **Edykt.**

L. 214. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Kuziowi pto. 151 zł. 98 ct. a. w. zpn w dniach 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr 51 w Łazach położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 5 marca 1880.

(2552 1—3) **Edykt.**

L. 223. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Koziakowi pto. 216 zł. 84 ct. a. w. zpn. w dniach 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 98 w Łazach położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 5 marca. 1880.

(2574 1—3) **Edykt.**

L. 6194. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. a. w. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 99 w Leszczynie położonego, dłużników, a względnie nie objętej masy spadkowej zmarłego Jakóka Tabora, dalej Katarzyny, Mateusza i Reginy Taborów własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 500 zł. a. w. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

I. dnia 12 maja 1880.
II. dnia 9 czerwca 1880.
III. dnia 21 lipca 1880 r.

Każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym

Cena wywołania ustanawia się na 500 zł., wadyum zaś wynosi 50 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2637 1—3 **Edykt**

L. 11293. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnienia c. k. uprzyw. gal. akcyjnemu bankowi hipotecznemu od Karola Klimka należącej się sumy 20906 zł. 20 ct. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 667¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 234 pag. 591 n. 1 haer. Karola Klimka własnej dnia 31 maja 1880, 30 czerwca 1880 i 29 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej ceny wywołania 43000 zł. przy wypożyczeniu powyższej sumy jako wartość realności przyjętej, lub przynajmniej za tą cenę sprzedaną zostanie, że dalej jako wadyum kwota 4300 zł. ma być złożoną, że w razie gdyby wspomniona realność na powyższych terminach za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną nie została, termin dla ułożenia ułatwiających warunków na dzień 29 lipca 1880 godzinę 4 po południu wyznaczonym zostaje, wreszcie, że dalsze warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, tudzież że dla tych wszystkich, którzy dosiero po dniu 6 marca 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, przy rozpisaniu niniejszej licytacyi użytego, rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiego bądź powodu wcale lub wcześnie nie mogły być doręczone, adwokat Dr. Popiel kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. Feiles zamianowanym został.

Lwów dnia 8 kwietnia 1880.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie.

L. 14941. **Obwieszczenie konkursu.** (2640 1—3)

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżnioną	Do body przywiązane do tej posady: płaca		dodatek na mieszkanie		dodatek aktywalny	dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne aby posadę uzyskać	Czy potrzeba: odbyć praktykę na próbę i jak długą	Czy potrzeba: złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władza, do której prośbę adresować należy	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
		złr.	ct.	złr	ct.								
30 posad drożników	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	14 złr. w. a. miesięcznie z prawem posuwania się do wyższych płac po 16 i 18 złr. miesięcznie i 83 ct. miesięcznie jako dodatek na pomieszkanie za przechowanie narzędzi drogowych.						Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełni sił fizycznych			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	do 31 maja 1880.	Jeszcze nie ma w zapisie żadnego uprawnionego do tych posad kompetenta.

Lwów dnia 31 marca 1880.

(2653 1—3) **Edykt.**

L. 11744. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Hauke przeciw Aronowi Feil pto. 300 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi jednej połowy i $^2/_3$ części z drugiej połowy realności pod l. $190^1/_4$ w Stanisławowie położonej, Arona Feil własnej, które to części realności na dniu 26 kwietnia 1880 5 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rania w sądzie tutejszym pod następującemi warunkami sprzedane zostaną.

1. Cenę wywołania stonowi kwota 256 zł. $83^1/_2$ ct. w. a.
2. Wadyum wynosi kwotę 26 zł. w. a.
3. Reszta warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny i akt oszacowania są w tu sądowej registraturze do wejrzenia.

O czem się Katarzynę Hauke, Arona Feil tudzież wierzycieli tabularnych Simsona Wittreich, Sarę Jonas, Swietuą c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu do rąk własnych, zaś tych wierzycieli tabularnych, którzyby po dniu 10 stycznia 1379 prawa hipoteczne do powyższej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała w czas doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się równocześnie w osobie adwokata Dr. Eminowicza z zastępstwem Adwokata Dr. Rosenberga ustanawia i edyktem zawiadamia, z tem wreszcie nadmieniem, iż w razie, gdyby powołane części realności przy wyznaczonych wyżej terminach sprzedane nie zostały, do ułożenia warunków ułatwiających zarazem dzień sądowy na 5 maja 1880 o godzinie 3 po południu w biurze IV. tutejszego sądu obwodowego się wyznacza.

Stanisławów 28 lutego 1880.

(2663 1—3) **Edykt.**

L. 4459. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włośc. przeciw Kasprowi i Zofii Slipkom kwoty 750 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 147 rep. 138 w Gródku, Lwowskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 1 lipca 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.
Gródek 20 lutego 1880.

(2662 1—3) **Edykt.**

L. 8569. W tutejszym sądzie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności przez c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. przeciw Marcinowi i Łucyi Lalkom w kwocie 150 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Stodółkach w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 8 lipca 1880 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 80 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.
Gródek 28 lutego 1880.

(2661 1—3) **Edykt.**

L. 778. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz Zakład kredyt. włośc. przeciw Jurkowi Cuniowskiemu kwoty 350 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 152 rep. 83 w Gródku, Lwowskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 8 lipca 1880 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 900 zł.
Wadyum 90 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.
Gródek 13 marca 1880.

(2665 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. sąd powiatowy sprzedaje w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Sprocha w kwocie 1560 złr. a. w. w dniach 26 kwietnia 1880, dnia 24 maja 1880 i dnia 21 czerwca 1880 $^1/_{16}$ część roli Łasiowej i $^1/_{32}$ część roli Galowej w Odrowążu.

Cena wywołania wynosi 1200 zł. a. w. zakład 60 zł. a. w.

Realność ta sprzedaną będzie na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.
Nowytarg dnia 12 marca 1880.

(2585 1—3) **Edykt.**

L. 1975. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 14 maja i 18 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w ts. zabudowaniu dozwolona uchwałą c. k. sądu obwowego w Stanisławowie z 14 stycznia 1875 l. 33 publiczna egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. k. 383 w Kutach położonej, do Berla Suchera należącej i ciało tabularne stanowiącej, na rzecz Dominika Norsesowicza celem wydobycia kwoty 518 złr. w. a. z pn. i że na wypadek gdyby przy powyższych terminach przynajmniej wartość szacunkowa w kwocie 266 97 ct. w. a. osiągniętą być nie mogła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych trzeci termin na dzień 16 lipca 1880 o godzinie 10 z rana.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszty warunków licytacyjnych, mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 4 kwietnia 1880.

(2670 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11377. W celu zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńce państwowe w sanockim okręgu budowniczym przeprowadzoną zostanie w c. k. starostwie w Sanoku na dniu 3 maja 1880 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupów z dębowego drzewa wynosi 142 sztuk, a cena fiskalna 1100 zł. 15 ct, w. a.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan oglądać można w c. k. starostwie sanockiem, gdzie też zaofiarowania pisemne zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najdalej do 12tej godziny w południe w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty, lub niezaopatrzone w przepisane wadyum, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 8 kwietnia 1880.

(2658 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1353. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włośc. przeciw Michałowi i Annie Sydorakom w kwocie 250 zł. a w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 3 20 w Łopuszance położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 1 marca 1880.

(2629) **Ogłoszenie.**

L. 713. Na drugą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, która się rozpocznie dnia 1 czerwca 1880 r. o godzinie 9tej rano, wyznaczonym został Prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, Radcy Łopacki, Haleczko i Lewiecki zastępcami jego.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz 9 kwietnia 1880.

(2645) **Ogłoszenie.**

L. 8200, 781, 411. C. k. komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych. Góra S. Jana z miejscowością Pobręczyn, Słupia, Gruszów i Przenosza w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 19 kwietnia 1880. na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 12 kwietnia 1880.

(2646) **Edykt.**

L. 2491. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastr. Rudniki dochodzenia miejscowe w tej gminie dnia 20 kwietnia 1880 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikołajów dnia 13 kwietnia 1880.

(2657) **Obwieszczenie.**

L. 2651. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna ukończywszy dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Suchodół z Huciskiem i Hutą Suchodolską złożyła arkusze posiadania i inne akta do tych dochodzeń się odnoszące w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można ustnie lub pisemnie do c. k. sądu lub na dniu 17 kwietnia 1880 u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie wraźie zgłoszenia zarzutów, także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Bóbrka dnia 12 kwietnia 1880.

(2656) **Ogłoszenie.**

L. 12 41. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Brodach wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Stare Brody z Nowiczyzną dzień 19 kwietnia 1880 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawnym w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowna uzna przytoczyć może.

Brody dnia 12 kwietnia 1880.

(2508 3—3) **Edykt.**

L. 14710. Podaje się do wiadomości, że w dniach 22 kwietnia 1880 26 maja 1880 i 30 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 tej rano sprzedawaną będzie w sądzie nietabularna realność pod l. 97 w Przewłoce położona Mikołaja i Patrony Konopadów własna na zaspokojenie pretensyi banku włościańskiego pto. 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze zarazem zawiadamia się wszystkich, którymby uchwała niniejsza lub późniejsza dla jakich bądź przyczyn doręczone nie zostały i wszystkich wierzycieli późniejszych, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego jest ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz dnia 6 marca 1880.

(2514 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 779. C. k. sąd powiatowy sprzedaje w dniach 26 kwietnia i 24 maja 1880 w celu zaspokojenia wierzytelności Arona Mandla w kwocie 350 złr. w. a. realność pod lk. 21 w Rogozniku według wykazów hipotecznych 68 i 46 własnością Władysława i Reginy Bobków będącą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1825 w. a. a zakład kwota 182 złr. 50 ct. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć wolno w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy
Nowytarg dnia 8 marca 1880.

(2533 3—3) **Edykt.**

L. 1446. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Maurycego Reicha z Łodygowic w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniu 21 kwietnia i w dniu 26 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 41 w Międzybrodziu Żywieckiem, ciało hypoteczne stanowiącej, Michała Wawoka własnością będącej.

Cena wywołania 415 zł. Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Żywiec dnia 8 marca 1880.

(2565 2—3) L. 196.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca kwietnia r. b., celem obsadzenia dwóch posad asystentów w tutejszej c. k. szkole Politechnicznej, a to przy katedrach Architektury, tudzież Mineralogii i Geologii.

Te posady, do których przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. a. w., będą nadane przez Kolegium Profesorów na czas od dnia mianowania do końca września 1881 r.

Podania o powyższe posady, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoryatu przed upływem terminu konkursowsgo.

Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej
We Lwowie dnia 10 kwietnia 1880.

Doniesienia prywatne.

(2529 3—3) L. 606.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa:

1. propinacyę na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
2. prawo poboru dodatku gminnego (Communal-Auflage) na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
3. pobór opłaty myta od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.

W tym celu odbędzie się tylko jednoterminowa licytacya w dniu 20 lipca 1880 w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanawia się ad 1. na 13.200 złr., ad 2. na 9.890 złr., ad 3. na 3.600 złr. w. a.

Wadyum 10% od tejże.

Warunki dzierżawy moga być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

Magistrat król. miasta
w Sokalu dnia 3 kwietnia 1880.
Kwiciński.

L. 321. (2650 1—2)

Konkurs

na posadę lekarza miejskiego połączoną z roczną płacą 300 zł. i z dochodami z oglądania bydła na rzeź przeznaczonego.

Mianowanie nastąpi najprzód prowizorycznie na rok jeden.

Podania należycie udokumentowane przyjmuje Zwierzch. gm. do 15 maja b. r.

Zwierzchność gminna miasteczka Kozłów d. 13 kwietnia 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.